Nr. 251 — Rok 5 Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 29-go października 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Obietnice, których nie było.

A zatem, jak przewidywaliśmy na tem miejscu, zarysowuje się w kołach politycznych Rzeszy akcja, zasługująca na miano sztantażu. Nacjonaliści niemieccy stwierdzają kategorycznie, że nie dopuszczą do ratyfikacji traktatów w Locarno, dopóki złagodzenie warunków okupacji prowincyj zachodnich Niemiec nie zostanie dokonane.

Stanowisko kół prawicowych niemieckich nie powinno być niespodzianką, dla tych wszystkich, którzy znają okoliczności, w jakich przed trzema tygodniami wyjeżdżała do Locarno delegacja niemiecka.

*

W ostatnich dniach września zdawało się, że Niemcy nie przyjmą zaproszenia p. Brianda. Rząd p. Luthera miał, jak wiadomo, w swym składzie czterech nacjonalistów, a partja ta jest skrępowana daleko idącemi zobowiązaniami wyborczemi. Rząd niemiecki nie uchylił się od udziału w konferencji, jednakże uzyskał ustępstwo ze strony nacjonalistów jedynie wzamian za pewne obietnice. Kanclerz i minister spraw zagr. niemiecki oświadczali niejednokrotnie w Locarno, że mają na widoku jedynie odbudowę Europy. W istocie musieli się liczyć z każdem słowem i z każdym gestem, pod czujnem okiem Berlina.

Opinja niemiecka w sprawie paktu jest jednolita. O ile w stolicy Rzeszy przeważa polityka oparta na „racji stanu", licząca się bardziej z zagranicą, niemniej szowinistyczną, ale obliczona na dalszą metę, o tyle w prowincjach południowych Niemiec, w Saksonji i Bawarji, przeważa prąd bezwzględny i kategoryczny, daleki od zręcznych zabiegów dyplomatycznych p. Stresemanna. Pod tym kątem widzenia należy rozpatrywać dyskusję w Reichstagu w dn. 25 lipca 1925 r., która doprowadziła do uchwalenia znaczną większością głosów, votum zaufania dla kierownika polityki zagranicznej Rzeszy, co implikowało zrzeczenie ze strony partyj prawicowych wszelkich pretensyj do Alzacji i Lotaryngji.

Ten krok faktycznie nie znalazł uznania na prowincji. Nacjonaliści zebrali się w Dreźnie, aby protestować przeciwko „polityce rezygnacji". P. Hergt, prezes komisji spraw zagranicznych Reichstagu, głosił uroczyście: że celem każdego Niemca powinno być odzyskanie ziem oderwanych od Niemiec". Rezolucja drezdeńska była powzięta coprawda przez skrajne skrzydło nacjonalistów, ale w podobnych wypadkach prądy skrajne zawsze biorą górę. Rząd berliński nie mogąc uczynić zadość tym żądaniom, które równałyby się przekreśleniu całego dorobku dyplomatycznego p. Stresemanna, czuł się przynajmniej w obowiązku uzyskać inne koncesje, któreby uczyniły zadość, choć w pewnej mierze rewindykacjom partyj prawicowych.

Delegacja niemiecka udała się do Locarno ze bardzo wyraźnemi instrukcjami i z równie wyraźnem postanowienie: żadnych ustępstw bez jednoczesnej obietnicy, ze strony państw sprzymierzonych, że żądania Niemiec zarówno natury moralnej, jak materjalnej, a dotyczące warunków wykonania traktatu pokojowego, będą wypełnione. O tem, do jakiego stopnia presja była silna, świadczy fakt, że nacjonalizm, chcąc się poniekąd zasekurować przeciw ewentualnym błędom p. Stresemanna, wymogli na nim smutnej pamięci demarche dyplomatyczny, w przeddzień konferencji w Locarno w sprawie odpowiedzialności Niemiec w wojnie światowej.

Pp. Luther i Stresemann byli więc związani w Locarno mandatem imperatywnym. Ale przeliczyli się w jednem: spodziewali się mianowicie, że, ustępując w sprawie traktatów arbitrażowych na Wschodzie, będą żądać kompensat na Zachodzie. Stało się inaczej. Stanowisko p. Skrzyńskiego było tak pojednawcze, że wywołało zdunienie w kołach niemieckich. Mianowicie polski minister spraw zagranicznych nie kładł zbytniego nacisku na tekst traktatu arbitrażowego, żądając jedynie wyraźnej klauzuli, stwierdzającej nienaruszalność traktatów i uważając za bardzo pożądane szukanie gwarancji we wzmocnieniu sojuszu polsko-francuskiego. Na tym terenie delegacja niemiecka nie mogła szukać kompensaty.

Nie mogąc dobić targu, operując polskim atutem, Niemcy musieli się zadowolnić obietnicami. P. Briand oświadczył mianowicie, o rozmowie z p. Stresemannem, że „w kwestjach, w których zainteresowane są zarówno państwa sprzymierzone jak Niemcy, zostaną rozpatrzone pod innym kątem widzenia niż obecnie".

Było to nieporozumienie. W słowach ministra spr. zagranicznych Francji nie zawierała się bynajmniej obietnica ewakuacji Kolonji bez względu na stan rozbrojenia Niemiec, nie było tam również najmniejszej aluzji do administracji Saary. A p. Luther musiał się przecież wykazać konkretnymi rezultatami. Nie dziw też, że cała obecna prasa nacjonalistyczna jednogłośnie woła, iż Niemcom poczyniono formalne obietnice. Sprawdzić tego niepodobna, gdyż w gospodzie w Ascome podczas spotkania p. Brianda z p. Lutherem żadnego protokułu nie prowadzono. Również zupełnie nas nie zaskoczyła wiadomość, że frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu uchwaliła rezolucję stwierdzającą, że złagodzenie klauzul wojskowych traktatu jest warunkiem sine qua non przystąpienia Niemiec do Paktu bezpieczeństwa.

Nieporozumienie zaczyna się wyjaśniać. Niemcy żądają nagrody za swoją ustępliwość. Jest okolicznością ze wszech miar korzystną dla Europy. Sprawy nie załatwieono jeszcze ostatecznie w Locarno — wtedy gdy złudzenie „dobrej woli" Niemiec zaślepiło nawet najprzenikliwszych. Obecnie nikt się już łudzić nie może.

J. S.

Dymisja gabinetu Painleve'go.

Przyczyny dymisji. — Błąd ministra Caillaux.

Paryż, 27. 10. (Pat.) Painleve złożył dziś o godzinie 14 na ręce prezydenta republiki dymisję gabinetu.

Paryż, 27. 10. (Pat.) Po złożeniu przez Painlevego dymisji gabinetu ogłoszony został oficjalny komunikat zaznaczający, że rozpatrywanie projektów finansowych Caillaux nie wykazało istnienia w łonie rządu żadnej zasadniczej różnicy zdań. Nie mniej jednak rząd, będąc przeświadczony, iż naglące jego wysiłki nie mogą być kontynuowane bez uprzedniego zapewnienia sobie stałej większości, złożył na ręce prezydenta republiki swoją dymisję.

Paryż, 27. 10. Pat. Jeden z min. oświadczył przedstawicielowi „Journala", że sytuacja gabinetu stała się nie do utrzymania — już od dnia 12 lipca b. r., t. j. od czasu, w którym Caillaux zajął w przeciwieństwie do jednomyślnych poglądów swoich kolegów stanowisko, które zmieniało układ stosunków wśród większości lewicy. Minister dodał, że Caillaux pogłębił od tego czasu swój błąd, opóźniając nieustannie złożenie swoich projektów. Dzisiaj zapóźno już jest do naprawienia tego błędu. Caillaux powinien ustąpić. Wobec tego, że sprawa polityki góruje nad sprawą finansów, zechcemy ustąpić wraz z nim. Nie godzimy się jednak na to, abyśmy wraz z nim byli obaleni. Większość wśród nas jest zdecydowana podać się do dymisji przed zebraniem się izby.

Kto utworzy nowy gabinet?

Paryż, 27. 10. PAT. Prezydent Doumergue kontynuować ma w dniu jutrzejszym narady polityczne, wobec czego nie należy oczekiwać przed południem jego decyzji co do osoby, mającej stworzyć gabinet.

PAINLEVE, HERRIOT I BRIAND.

Paryż, 27. 10. PAT. W kuluarach izby deputowanych wymieniają nazwiska Painlevego, Herriota i Brianda, jako tych, którzy są w chwili obecnej najbardziej powołani do objęcia kierownictwa rządu. Rozważana jest możliwość powrotu Painlevego do władzy, bądź przy osobistej współpracy Herriota, bądź też przy współpracy pewnej liczby jego przyjaciół politycznych. Briand zatrzyma niewątpliwie tekę spraw zagr. Przewidziany jest również powrót do rządu niektórych z ministrów ostatniego gabinetu, jak Deladier, Chautemps, Daniel Vincent i Doumere.

Socjaliści za formułą polityczną Herriota.

Paryż, 27. 10. (PAT). Na zebraniu zarządów frakcji lewicowych izby deputowanych, deputowany Blum oświadczył w imieniu socjalistów, że ci ostatni gotowi są poprzeć każdy rząd, któryby przyjął formułę polityczną Herriota. Blum dodał, że socjaliści postawią jako pierwszy warunek poparcia polityki przyszłego gabinetu przyjęcie ich projektów, dotyczących daniny od kapitału. u

Dookoła wojny bułgarsko-greckiej.

WŚRÓD ZABITYCH JEST 5 KOBIET I 2 DZIECI.

Sofja, 27. 10. PAT. Według autentycznych informacyj, ilość zabitych i rannych ze strony bułgarskiej do wczoraj wieczorem wynosiła około 50 osób, w tem 20 wojskowych, reszta cywilnych. Wśród tych statnich zabitych jest 5 kobiet i 3 dzieci. Pónadto 12 żołnierzy zaginęło. Panuje obawa, że zostali oni zmasakrowani.

INTERWENCJA POSŁA RUMUŃSKIEGO.

Ateny, 27. 10. PAT. Poseł rumuński Rascanu zaproponował wczoraj przed południem na konferencji z prezesem rady ministrów Pangałosem w imieniu rządu rumuńskiego i na prośbę rządu bułgarskiego wstrzymanie ze strony Grecji okupacji terytorjum bułgarskiego. Poseł uznał akcję Greków ze względu na stałe prowokacje komitadżów za uzasadnioną. Pangalos przyjął tę propozycję pod następującymi warunkami: Dziś o godz. 16 udadzą się oficerowie greckiego i bułgarskiego sztabu generalnego do Demirkapu dla sprowadzenia tam greckich straży na ich stanowiska. Gdy to będzie dokonane, wojska greckie które obsadziły obszar na przeciwko miejscowości Jułe rozpoczną odwrót i wykonają go możliwie jaknajszybciej. Podczas tego odwrotu, wojska bułgarskie, znajdujące się na przeciwko nie będą się posuwały naprzód.

Liga Narodów wydała polecenie do wycofania wojsk z terytorjów obcych

Paryż, (AW). Rada Ligi Narodów ukończyła obrady w sprawie likwidacji zatargu grecko - bułgarskiego. Wysłano do Grecji i Bułgarji telegramy z poleceniem, aby rządy tych państw wydały rozkaz swoim wojskom do wycofania się z terytorjum obcych w terminie 24-godzinnym i w ciągu 60 godzin udzieliły odpowiedzi Radzie Ligi, czy polecenie to zostało wykonane.

Arbitraż Ligi Narodów w konflikcie bułg.-greckim.

Paryż, 27. 10. PAT. W kwestji arbitrażu Ligi Narodów w konflikcie grecko-bułgarskim pisze „Gaulois", iż Briand i Chamberlain zrozumieli, iż znajdują się przed typowym przykładem konfliktu, który trzeba będzie rozwiązać. Jasnem jest — dodaje dziennik, że uwieńczone powodzeniem próby rozjemstwa stworzą pożądany precedens do rozwiązywania podobnych incydentów, któreby ewentualnie mogły wyniknąć nad Renem lub Wisłą.

O KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ WARSZAWA—WIEDEŃ.

Praga, 27. 10. (PAT.) Jak donoszą pisma, wznowione tu zostały rokowania polsko - czechosłowackie w sprawie zaprowadzenia komunikacji lotniczej między Warszawą a Wiedniem.

W PARYŻU ZAWALIŁ SIĘ DOM.

Paryż, 27. 10. (PAT.) Zawalił się tu 3-piętrowy dom. Straż pożarna zajęta jest wydobywaniem ofiar z pod gruzów. Pod gruzami zawalonego domu znajduje się 5 osób. Dotychczas zdołano wydobyć jednego poranionego mężczyznę.

Sytuacja polityczna w Berlinie.

Socjaldemokraci domagają się dymisji całego gabinetu, socjaliści natychmiastowego zwołania Reichstagu. — Utworzenie wielkiej koalicji zależne jest od partji ludowej.

Wiedeń, 27. 10. PAT. „Tageblatt“ donosi z Berlina że socjaldemokraci domagają się dymisji całego gabinetu.

Berlin, 27. 10. PAT. O tutejszej sytuacji politycznej „Berliner Tageblatt“ pisze, co następuje: Kanclerz zdaje się liczyć wciąż jeszcze na to, że znaczna część frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu będzie głosowała za ratyfikacją traktatów, spisanych w Locarno, co umożliwiło by ostateczne ich podpisanie. Gdyby jednak nadzieje te okazały się płonnemi, rząd obecny będzie dążył do oparcia się na wielkiej koalicji, obejmującej partję ludową, centrum, demokratów i socjal-demokratów. Partje lewicowe będą się starały zapewnić wielkiej koalicji trwałą egzystencję przez nowe wybory, po których spodziewają się one pozyskania nowych mandatów.

W kołach socjalistycznych życzą sobie natychmiastowego zwołania Reichstagu. Utworzenie się wielkiej koalicji zależy w znacznej mierze od parji ludowej, której komitet wykonawczy obradował dziś rano. Dr. Stresemann w dłuższem przemówieniu zdawał komitetowi sprawę z traktatów locarneńskich. Według wynurzeń „Berliner Tageblattu“, Stresemann, będący — jak wiadomo — przywódcą partji ludowej miał oświadczyć, że po ratyfikacji traktatów locarneńskich będzie dążył do oparcia rządu na koalicji powstałej z partji, które głosowały za ratyfikacją. Dziś wieczorem zgromadzona frakcja partji ludowej w Reichstagu uchwaliła rezolucję oświadczającą się za ratyfikacją traktatów locarneńskich pod warunkiem, że mocarstwa ententy dadzą w sprawie Nadrenji dowody swego nowego stosunku do Niemiec.

Demokraci i socjaldem. wobec ratyfikacji układów.

Berlin, 27. 10. (Pat.) O wczorajszej rozmowie kanclerza z przywódcami partji parlamentarnych dzienniki dzisiejsze dowiadują się szczegółów następujących:

Kanclerz zakomunikował przedstawicielem frakcji swój zamiar przedłożenia traktatów locarneńskich Reichstagowi do ratyfikacji. Przewodniczący frakcji demokratycznej dr. Koch miał oświadczyć, że demokraci zgodzą się ratyfikować traktaty tylko wówczas, gdy gabinet da im gwarancję, iż byli ministrowie przedstawiciele niemiecko-narodowej partji nie powrócą po ratyfikacji na wakujące miejsca w gabinecie, który będzie musiał szukać oparcia w parlamencie na nowych podstawach. Takie gwarancje mogłyby dać zdaniem demokratów rozwiązanie Reichstagu. W tym samym sensie, lecz jeszcze bardziej kategorycznie mieli się wypowiedzieć przywódcy partji socjal-demokratycznej, natomiast partja ludowa i centrum miały aprobować stanowisko, zajęte przez rząd.

O program finansowy we Francji.

Paryż, 27. 10. PAT. W związku z dymisją gabinetu, zebrały się na posiedzenie zarządy grup lewicowych izby deputowanych. W wyniku narad okazało się, że są one zwolennikami formuły, żądającej przeprowadzenia sanacji finansowej zapomocą specjalnej daniny majątkowej. Jutro rano na propozycję socjalisty Compore Morela odbędą się oddzielne posiedzenia czterech grup lewicowych izby deputowanych, w celu powzięcia uchwał gdyby wybuchł konflikt co do programu finansowego pomiędzy izbą i senatem, a w szczególności, czy zażądają w tej sprawie rozwiązania izby deputowanych, aby pozwolić wyborcom swobodnie wypowiedzieć się co do wyboru pomiędzy formą daniny majątkowej, a formą uchwalenia nowych podatków. Grupy lewicowe izby deputowanych postanowiły nawiązać kontakt z republikanami senatu.

W jaki sposób Anglicy reagują na słowo „komunizm“.

Londyn, (AW). Dzienniki angielskie donoszą o dyplomatycznym incydencie, który wydarzył się w Tokio. Tłómacz sowieckiego poselstwa prof. Spałwin wygłosił odczyt na zebraniu koła literackiego na temat wychowania w Rosji Sowieckiej. Kiedy prelegent rozpoczął swe przemówienie i użył kilkakrotnie słowa „komunizm“ obecny na sali oficer policji rozkazał przerwać odczyt, poczem przy pomocy kilku policjantów wyprowadził go z sali. W następstwie wyjaśniło się, że prof. Spalwin korzysta z prawa nietykalności dyplomatycznej, wobec czego został wypuszczony na wolność, odczyt jednak nie został zakończony.

Z komisyj sejmowych.

Ustawa o organizacji najwyższych władz obrony państwa.

Warszawa, 28. 10. (PAT). Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Mączyńskiego (Chrz. Nar.) na wczorajszem rannem posiedzeniu załatwiła w trzeciem czytaniu 5 pierwszych artykułów ustawy o organizacji najwyższych władz obrony państwa. Pozatem komisja postanowiła złożyć na grobie Nieznanego Żołnierza w dn 2 listopada 1925 wieniec i w tym celu wybrała delegację.

Dyskusja nad projektem ustawy o złagodzenia przesilenia finansowego. — Wniosek P. P. S. w sprawie oddania złota, drogich kamieni i pereł do skarbu państwa.

Warszawa, 28. 10. (PAT). Połączone komisje sejmowe skarbowa i budżetowa pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego (ZLN) prowadziła na wczorajszem rannem posiedzeniu dalszą dyskusję ogólną nad pierwszymi dwoma artykułami ustawy o nadzwyczajnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego, dotyczącymi kwestji pożyczki zagranicznej. Na posiedzeniu był obecny pan premjer Grabski. Przemawiali pp. Dunino (Chrz. Nar.), Chadzyński (NPR), Wierzbicki (ZLN), Wyrzykowski (Wyzw.) i Gruszka (Piast), poczem posiedzenie odroczono do popołudnia.

Na popołudniowem posiedzeniu w dalszym ciągu obrad nad projektem ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego, w dyskusji generalnej nad art. 1, upoważniającym ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 1 miljarda zł oraz nad art. 2, upoważniającym ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych do łącznej wysokości 100 milj. zł, zabrali głos pp. Frostig i Bittner, poczem zabrał głos premjer Grabski, który oświadczył, że zgadza się by z upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, zawartego w art 1 projektu, skreślić upoważnienie do wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych pozostawić natomiast tylko zabezpieczenie zastawu dochodów. Pozatem pan premjer wyraził zgodę na zredukowanie kwoty pożyczki zagranicznej z 1 miljarda zł do 600 mil zł.

Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej. W dyskusji nad pierwszymi dwoma artykułami pos. Hausnera (PPS) zgłosił wniosek treści następującej: **Sejm wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy, mocą której obywatele państwa, jakoteż osoby prawne, fundacje i związki religijne będą musiały oddać tytułem pożyczki przymusowej oprocentowanej i zwrotnej w ciągu lat 30 wszelkie złoto, drogie kamienie i perły do skarbu państwa celem powiększenia podkładu złota.**

W dalszej dyskusji szczegółowej zgłoszono cały szereg poprawek, które wraz z wnioskiem posła Hausnera głosowane będą po przedyskutowaniu całego zagadnienia przesilenia finansowego

Krytyczne stanowisko Chadecji.

(Mowa p. Remockiego przy generalnej dyskusji nad budżetem i projektami sanacyjnemi).

III.

ZDOLNOŚĆ PŁATNICZA OPODATKOWANYCH.

Niemniej wielkiej wagi nabytkiem, ale już z praktyk skarbowych — to świadomość, że zdolność płatnicza opodatkowanych jest znacznie niższą, aniżeli można było przypuszczać. Ściągalność podatku majątkowego, uchwalonego przez Izbę w r. 1923 w ilości jednego miljarda złotych z rozłożeniem na lat trzy spada w roku bieżącym do czwartej części, czy też podobno piątej części kwot, zamierzonych i zachodzi rzeczywista potrzeba rozłożenia tego kontyngentu na dłuższy okres czasu. Tem niemniej p. minister skarbu jest największym optymistą w zakresie zdolności płatniczej opodatkowanych, czy to rolników, czy przemysłu, czy choćby wziąwszy z zawodów wolnych grupę adwokatów lwowskich i warszawskich, pod którym adresem rzucono zarzut nielojalności, a których dochody są istotnie mniejsze od dochodów adwokatów z b. zaboru pruskiego, gdzie adwokaci są jednocześnie notarjuszami i z tego powodu i kancelarje cieszą się rzeczywiście większą dochodowością. Przesadna ocena zdolności płatniczej, ustalona w Min. Skarbu może zresztą pochodzić z relacji izb skarbowych o wymiarze np. podatku majątkowego, który to zamiar w poszczególnych wypadkach jest przesadną ilustracją, a często wprost karykaturą wymiaru sprawiedliwego.

Jeden z pp. posłów pokazywał mi nakaz płatniczy podatku majątkowego dla małorolnego włościanina, gdzie przy szacunku 10 000 zł. majątku podatek majątkowy miał wynieść aż 4.200 zł. Przykładów mniej krzyczących, jednakże wymiaru niesprawiedliwego jest taka obfitość, iż wnioski Min. Skarbu o ściągalności podatków i zdolności płatniczej opodatkowanych, oparte na podstawie wymiaru muszą być oczywiście błędne i przesadne. Również w odniesieniu do podatku dochodowego słyszy się zewsząd skargi na urzędy skarbowe, które nie licząc się wcale ze zdaniem płatnika, bez żadnej zasady i podstawy podnoszą wymiar o znaczne sumy. Jeżeli ustawy podatkowe, uchwalone przez Izby Ustawodawcze nakładają duże ciężary, a to jest niewątpliwe, to praktyka wymiaru podatków czyni je wprost nie do zniesienia. Zwłaszcza praktyki sekwestralne i egzekucyjne z tytułu niezapłaconych podatków w pewnych wypadkach są sprzeczne z ustawami, a nawet wręcz przeczą zdrowemu sensowi. Sekwestr i sprzedaż narzędzi pracy jest tego rodzaju barbarzyństwem ze strony urzędników podatkowych, iż obawiamy się, aby pomimo dodatkowych pouczeń w tej materji z Min. Skarbu, nie następowały wypadki dotychczas dość częste — sprzedaży narzędzi rzemieślnikom warsztatów pracy.

RZĄDOWY PROJEKT PRELIMINARZA NA R. 1926.

Przechodząc do rządowego projektu preliminarza na rok 1926 stwierdzamy, że jest nierealny po stronie dochodów, nieoszczędny po stronie wydatków. Przesadna ocena dochodów w tak wysokiej mierze, jak to ma miejsce w projekcie rządowym, jest obiciem pomyłek, popełnianych systematycznie przez nasze Min. Skarbu. Przecenia się bowiem nietylko aktualną zdolność płatniczą kraju, ale nie chce się przewidywać skutków charakteru skarbowego, jakie muszą nastąpić przy tak silnej depresji gospodarczej, jaką przeżywamy obecnie. Jeżeli dochód społeczny doznał w roku bieżącym silnego uszczerbku skutkiem zastoju gospodarczego, to już np. wpływy z podatku dochodowego fundowanego należy oceniać na rok przyszły z całą ostrożnością. Podobnie sprawy się mają i z innymi podatkami bezpośredniemi, jak również nie trudno przewidzieć, że nieuchronne obniżenie konsumcji wywoła zmniejszenie wpływów z podatków pośrednich. Niebezpieczeństwo zbyt wysokiej oceny dochodów w roku przyszłym polega na tem, że ów zapas środków, jakim rozporządzaliśmy jeszcze w bież. roku w postaci bilonu, wpływów z likwidacji P. K. K. P. itp. nie będzie stanowił klapy bezpieczeństwa, jeżeli zawiodą wpływy z danin publicznych i monopoli. Dlatego kwestja realności budżetu, jego równowagi przedstawia się dla roku przyszłego bez porównania poważnej. Dodać trzeba, że nadzieje co do skuteczności wewnętrznych operacji finansowych na cele budżetowe będą zawodne nawet w tym wypadku, gdyby w życiu gospodarczym nastąpiła w roku przyszłym znaczna poprawa. Konieczność znakomitego zmniejszania budżetu wydatków wprowadzenia do projektu rządowego poważnych oszczędności, siegających rzeczywiście setek miljonów wynika także z małej skuteczności stosowania budżetów miesięcznych i spodziewanych na tej drodze oszczędności.

Idea kompresji wydatków przy stosowaniu miesięcznych budżetów została przez Min. Skarbu wykoszlawiona, nie dają bowiem one spodziewanych rezultatów oszczędnościowych, preliminowane są w szerokiem przybliżeniu i nie powiązane myślą o miesiącach następnych. Nie możemy przeto liczyć na skuteczność tego środka oszczędnościowego; budżet musi być realny i zbilansowany w kwocie około 1 i pół miljarda. W praktyce budżetowej rb. najsilniej uderza zestawienie dochodów i wydatków za m. lipiec, gdzie wbrew przewidywaniom Min. Skarbu, określanym w połowie czerwca, otrzymano różnicę aż 44 miljonów, a więc dwadzieścia kilka procent w odniesieniu do całości wydatków dokonanych. To zestawienie jest najjaskrawszym przykładem braku umiejętności przewidywania i nieopanowania wydatków państwowych. Najwyższe przekroczenie preliminowanych wydatków w tym miesiącu odnosi się do Min. Spraw Wojsk., które zapewnie zużyło całkowitej sumy 17-tu milj. w lipcu na manwry. Już to gospodarka Min. Spraw Wojsk. najmniejszym się cieszy uznaniem. Począwszy od drobiazgów, jak np. zbyt wystawne przyjęcia po manewrach a, kończąc na stratach, na jakie narażany jest Skarb Państwa wskutek lekkomyślnie zawieranych umów dostawowych lub np. szafowanie grosza publicznego przemysł wojenny, który pomimo wydania na ten cel w ciągu lat 4 kilkudziesięciu miljonów nie daje do chwili obecnej takiej gwarancji bezpieczeństwa, jakie można było uzyskać w krótszej drodze i mniejszym kosztem. Bawienie się Min. Spraw Wojsk. w przemysłowców kosztem Skarbu — wszystko to świadczy o skali naprawy, jakiej ten resort potrzebuje i o oszczędnościach, jakie dałyby się tam przy prawidłowej i rozważnej gospodarce osiągnąć.

ŻYCIE NAD STAN.

Życie nad stan nie w dostosowaniu do możności musi doprowadzić oczywiście do takich zjawisk, jak bezprawne i nielegalne korzystanie Skarbu Państwa z kredytów u obywateli. Odbywa się to na drodze niepłacenia rachunków, a nawet niehonorowania asygnat przez urzędy skarbowe. Zwlekanie z płaceniem rachunków, — typowy objaw życia nad stan, sięga według przybliżonych obliczeń dwadzieścia miljonów; jest to owa nielegalna pożyczka bez zezwolenia wierzyciela zaciągnięta, jest to zarazem wypompywanie pieniędzy z gospodarstwa narodowego z przerzucaniem kosztów kredytu na wierzycieli, jest to wypompywanie znacznych środków obiegowych z organizmu gospodarczego, już i tak zresztą niesłychanie osłabionego. Jeżeli się zważy, że 26 miljonów udzielona bankom prywatnym przez Rząd w okresie runu, przyniosły znakomitą ulgę w obrocie kredytowym, to możemy ocenić, czem jest bezprawne pozbawienie życia gospodarczego 20-tu miljonów złotych. Że nie przesadzam, to mam na dowód odpis pisma jednej z firm, wręczony przez odpowiedni związek, która komunikuje, że zaległe rachunki, które nie ulegają żadnej kwestji, zaległości z rachunków, które zostały stwierdzone i zatwierdzone dla tej firmy, a niezapłacone, wynoszą jeden miljon dwieście siedemdziesiąt parę tysięcy złotych.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Nowa oferta na udzielenie pożyczki zagranicznej.

Warszawa, 28. 10. (A. W.) Znów wpłynęła oferta na udzielenie pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów. Z ofertą wystąpił nowojorski Dom Bankowy Loebe Kuhn and Com. Warunki w nowej ofercie nie odbiegają od dotychczasowych. Ostatnio reprezentant Banku Comerciale Italiano dał do zrozumienia, że Teplitz zaprotestowałby przeciwko zaciągnięciu nowej pożyczki, gdyby amerykanie niedopuścili go do spółki.

Ustawa o ustroju szkolnictwa.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywana będzie ustawa o ustroju szkolnictwa, opracowana przez ministra oświaty pana Stanisława Grabskiego. Projekt tej ustawy spotkał się na łamach różnych pism z żywym protestem sfer nauczycielskich.

O wywóz węgla polskiego do Włoch.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Starania rządu polskiego w kierunku ulokowania na rynku włoskim większej ilości węgla napotkało na trudności rządu włoskiego, który odmawia udzielenia Polsce zamówienia na węgiel na włoskiej kolei dopóki rząd polski nie obniży stawki celnej na pomarańcze włoskie. Rząd włoski żąda otwarcie granicy celnej dla 500 wagonów pomarańcz włoskich. Wzamian za to zobowiąże się zakupić dla kolei włoskich najmniej 3000 wagonów węgla.

Wspólna polska lista narodowa przy wyborach w Czechosłowacji.

Praga, 27. 10. PAT. W niedzielę odbyło się w Orłowej zebranie polskiej robotniczej partji socjalistycznej, na którem ponownie rozważano sprawę wspólnego wystąpienia z blokiem narodowym przy wyborach do parlamentu. Decyzja poprzedniej konferencji, na której postanowiono wystąpić samodzielnie została odwołana. Postanowiono przyłączyć się do wspólnej polskiej listy narodowej a mianowicie do porozumienia się wszystkich polskich stronnictw. Na czoło listy polskiej do sejmu wysunięto przywódcę katolików polskich adwokata d-ra Wolffa z Frysztadu. Na drugiem miejscu kandyduje socjalista dr. Wójcik z Orłowej.

Odezwa Mussoliniego do faszystów.

Medjolan, 27. 10. (PAT) Mussolini w drodze powrotnej z Parmy i Mantui, gdzie był entuzjastycznie przyjmowany, przybył do Medjolanu. Tutaj wydał premjer z okazji trzeciej rocznicy marszu na Rzym odezwę do faszystów. W odezwie swej Mussolini stwierdza porażkę przeciwników faszyzmu, daje krótki zarys dzieła, dokonanego przez faszystów oraz wzywa do przestrzegania dyscypliny i do zachowania poczucia odpowiedzialności.

Sprawa kredytu angielskiego dla rządu sowieckiego.

Londyn (AW). Prezes stowarzyszenia angielskich wierzycieli w Rosji Sowieckiej Twid ogłasza w „Morning Post" następujące oświadczenie: Nic nie stoi na przeszkodzie, aby angielscy kupcy dawali kredyty rządowi sowieckiemu, jednakże bankierzy powinni umieć czerpać wskazania na przyszłość z historji angielsko-sowieckich stosunków handlowych. Rząd sowiecki zdaje sobie dobrze sprawę, że odmowa zapłacenia długów i odszkodowania za skonfiskowany majątek cudzoziemców — są najważniejszemi powodami, dla których banki angielskie nie chcą udzielać Sowietom finansowego poparcia. Dokąd rząd sowiecki nie ureguluje zadawalniająco tych zagadnień, Anglja nie przyzna Sowietom przywilejów handlowych, ani nie udzieli kredytów eksportowych.

Zamach na b. prezydenta rewolucyjnej organizacji macedońskiej.

Medjolan, 27. 10. (PAT) „Corriere dela Sera" donosi, że w kawiarni „Slanmak", odwiedzanej wyłącznie przez Macedończyków, zastrzelony został były prezydent rewolucyjnej organizacji macedońskiej Marko Adamos. Towarzyszące mu sekretarze wspomianej organizacji Atanazow i Trepow zostali ciężko ranieni. Sprawca zamachu zbiegł. Zamach ten jest wynikiem walki między stronnictwami macedońskiemi.

Napad na szkołę w Chinach.

Londyn, 27. 10. (PAT-Reuter) Jak donoszą z Kantonu, banda uzbrojona w karabiny napadła wieczorem dnia 21 b. m. na szkołę średnią, z której uprowadziła 50 uczniów i kilku nauczycieli chińskich. Wezwana na pomoc napadniętym policja okazała się bezsilną, gdyż bandyci sterroryzowali i rozbroili ją jeszcze przed najściem na szkołę.

Proces Steigera.

Rewelacyjne wnioski obrońców zamachowca. — Jeszcze Olszański. — Co twierdzili oficerowie ukraińscy zamieszkali w Berlinie. -- Wywody prokuratora Hryniewieckiego

Lwów, 27. 10, (Pat.) Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Steigerowi postawił obrońca dr. Rosenkranz, **cały szereg wniosków o przesłuchanie świadków na rozmaite okoliczności a mianowicie na to, że bomba została rzucona z okna kawiarni „De la Paix", że Steiger w chwili aresztowania twierdził, że jest niewinny**, że Pasternakówna nie zeznała stanowczo, jakoby poznawała Steigera, dalej, że świadkom tym jest wiadomo, **że inni są sprawcami zamachu.**

Obrońca dr. Ringel podał świadków dla zbadania motywów procesu, a mianowicie, że oskarżony był wychowywany w środowisku, gdzie nie istniały **przekonania rowolucyjne** i sam nie miał powodów do niezadowolenia, bo życie płynęło mu pomyślnie. Dalej obrońca dr. Ringel przedstawił wniosek o powołanie szeregu świadków na okoliczność, **że koła żydowskie przyjmowały p. Prezydenta entuzjastycznie**, a mianowicie posłów Frostiga i Sommersteina, dalej powołuje się na panów **wiceministrów Bertoniego i Siennickiego** oraz szefa kancelarji cywilnej p. Lenca, na okoliczność, że **władze cywilne nie były zadowolone ze śledztwa policyjnego**, dalej na świadka p. Jana Szczerbińskiego byłego szefa biura prasowego, który na 7 dni przed przybyciem p. Prezydenta przestrzegał szefa kancelarji p. Lenca i byłego ministra p. Hübnera o zamierzonych we Lwowie **krwawych demonstrancjach na dzień przyjazdu p. Prezydenta.**

Dalej zażądał dr. Ringel, by właściwe instancje **zwróciły się do rządu pruskiego o akta Olszańskiego** z **Berlina**, celem stwierdzenia **że oficerowie armji ukraińskiej**, zamieszkali w Berlinie potwierdzili przed sferami żydowskiemi i żydowskimi dziennikarzami, **iż mają fotografję sprawców zamachu**, jednak nie wyjawią tego, gdyż **pragną, aby Steiger został skazany na śmierć**, a oni potem ogłoszą światu, **jakie to sądy istnieją w Polsce.**

W odpowiedzi na wywody obrońców zabrał głos **prokurator Hryniewiecki.** Prokurator **przychylił się** do wniosków obrony powołania **tych świadków, którzy mają stwierdzić, jakim jest stan faktyczny**, a mianowicie, że widzieli właściwych sprawców, musi jednak stanąć na stanowisku odrzucenia innych wniosków, które są dla sprawy **obojętne**, gdzie się również na zbadanie **sprawy Olszańskiego** i ze swej strony stawia wniosek o przesłuchanie Pasternakównej, która ma zeznać, że powołana przez obrońców pułkownikowa Harniszowa, **która miała stwierdzić, że bomba spadła z drugiego piętra** kawiarni „De la Paix", spotkawszy przed kilku miesiącami Pasternakównę robiła jej wyrzuty, że zeznawała przeciwko Steigerowi, dodając, **że lepiej byłoby udawać, że się nic nie widziało.** Prokurator zażądał dalej powołania nowego świadka Wychowiaka, czy też Wachowiaka ze Sambora, który w liście, adresowanym do sądu podał, **że był świadkiem** zamachu i widział, **że sprawcą jest Steiger.** Na tem o godz. 2 trybunał przerwał rozprawę do czwartku do godz. 9 rano. Jutro rozprawy nie będzie, gdyż trybunał będzie zastawiał wnioski, postawione przez prokuratora i obronę.

Katolicyzm i cywilizacja.

Poznań, 27. 10. — W dniu 26 bm. odbył się w Collegium minus Uniwersytetu poznańskiego arcyciekawy odczyt J. M. rektora Uniwersytetu fryburskiego, de Munnynck'a, przy licznym udziale słuchaczy.

Odczyt swój mówca zatytułował „katolicyzm" a podzielił go na trzy części:

W pierwszej określił pojęcie i składniki pojęcia „cywilizacji", w drugiej przedstawił kto to jest katolik, a w trzeciej, wyciągając wnioski praktyczne z określenia cywilizacji i katolicyzmu wskazał, iż katolicka wiara jest jedyną podstawą prawdziwej cywilizacji i rzeczywistego postępu.

Cóż to jest cywilizacja? Bardzo często nadużywa się tego słowa i daje mu się treść nieodpowiednią. W czasie ostatniej wojny, np. mówiono, że walka toczy się między niemiecką kulturą a francuską „cywilizacją" — przyczem pod słowem „kultura" rozumiano wyrobienie techniczne, materjalne, a cywilizację określano, jako zdobycze duchowe.

Cywilizacje — mówił dostojny prelegent — określić można negatywnie i pozytywnie. Negatywnie przeciwstawia się cywilizacja dzikiej naturze. Pozytywnie zaś, jest to ogół dzieł ludzkich, które łącząc się z naturą, ułatwiają i potęgują życie człowieka na ziemi.

Z tego wynika, jak wielkie jest znaczenie cywilizacji dla każdego społeczeństwa. Dyrektywą dla cywilizacji jest życie. Ale życie, to znów pojęcie bardzo rozległe. Możnaby jego objawy ująć w 3 zasadnicze działy: rozum, uczucie i wysiłek dążący do opanowania materji przez ducha.

W zakresie rozumu rozróżnić możemy poznawanie oparte na świadectwie zmysłów, które jest zresztą bardzo powierzchowne. Wyżej stoi wiedza, która człowiekowi daje berło królewskie nad naturą. Jeszcze wyżej inteligencja, albo filozofja, która ma ułatwić człowiekowi poznanie samego siebie, swego celu itd.

Jednakże te trzy czynniki: zmysły, wiedza i filozofja, nie wyczerpują życia ludzkiego. Olbrzymie pole uczucia, sentymentu, którego okularami patrzymy na świat, wymaga również kultury. Heroiczna miłość i nagi egoizm wyrastają ze sentymentu. Uczucia nasze musimy sharmonizować przez sztukę, w najogólniejszem tego słowa znaczeniu.

Nie wystarcza to jednak do prawdziwej cywilizacji. Nasza natura i materja nie tłomaczą się same przez siebie. Przed człowiekiem powstaje wielki znak zapytania: skąd? dlaczego? Na to odpowiedzieć może tylko religja.

Człowiek, który posiadł wiedzę, opanował **uczucie i** poznał swój cel, dążyć musi do opanowania **świata materji** i do wzmożenia w tym celu swej **działalności.**

Tak więc pięć czynników składa się na **pojęcie prawdziwej cywilizacji**: poznanie, harmonja uczucia **przez** sztukę, świadomość celu ostatecznego, opanowanie **materji** i szereg czynności ku temu opanowaniu **skierowanych.**

Człowiek kulturalny, to nie znaczy **człowiek umiejący** dobrze np. matematykę, ale ten, który **w pięciu** wyżej podanych kierunkach kształcił swoje **człowieczeństwo.** Ciasny specjalista nie jest człowiekiem **kulturalnym.**

A któż to jest katolik? — To człowiek, który idąc za popędem swej rozumnej natury szuka rozwiązania zagadki swego bytu i znajduje ją w Objawieniu Bożem. To Objawienie, tłomaczone na każdy dzień wieków przez Kościół katolicki każe katolikowi poznawać Boga, a więc poznawać pełnię bytu, czyli kształcić swój rozum, badać świat. Katolik, to przyjaciel Boga przez łaskę. A przyjaźń to „chcieć i odrzucać to, czego chce i co odrzuca przyjaciel".

Bóg to dobroć, która się wszystkim udziela. Stworzenie, to tylko akcja dobroci Bożej.

Czyż więc może sprzeciwiać się postępowi i kulturze? Nigdy! Przeciwnie, prawdziwy katolik musi rozwijać w sobie kulturę, wszystkie pięć jej składowych czynników. Katolicyzm nie tylko nie sprzeciwia się cywilizacji, ale jest jej jedyną podstawą i najsilniejszą sprężyną.

Jeżeli ktoś inaczej pojmuje katolicyzm, to go dobrze nie zna. A jeśli ktoś, będąc katolikiem, głosi oderwanie się od życia, to powinien zrobić sobie dobry rachunek sumienia.

Wprawdzie dla katolicyzmu rzeczą bezwzględną jest tylko Bóg i życie przyszłe, ale to życie przyszłe tkwi w teraźniejszości i od niej jest uwarunkowane.

Odczyt rektora de Munnynck wywarł na obecnych głębokie wrażenie. Wypowiedziany ze siłą, piękny i jędrnie uzmysławiał najgłębsze zagadnienia ludzkości w słowach jasnych i prostych. **Dr. F. M.**

Naganka na P. Starostę Ossowskiego.

Pan Starosta Ossowski jest w ostatnim czasie przedmiotem napaści polityczno - partyjnych i osobistych ze strony „Gazety Grudziądzkiej". Nie notowaliśmy tych faktów na razie. Obecnie otrzymujemy od poważnego obywatela, zamieszkałego w powiecie, uwagi — które poniżej przytaczamy, dodając do nich te, które celem wyświetlenia sprawy z miarodajnej strony otrzymaliśmy. **Redakcja.**

„Gazeta Grudziądzka" w ostatnich numerach występuje — tak pisze nasz przygodny korespondent — z szeregiem zarzutów przeciw osobie pana starosty Ossowskiego, na tle jego rzekomych wrogich uczuć dla reformy rolnej. Między innemi podnosi zakupno przez Wydział Powiatowy dla pana Starosty luksusowego samochodu za trzydzieści kilka tysięcy złotych.

Pominąwszy inne zarzuty, które — jak już zaznaczyłem — mają tło polityczno - osobiste - partyjne, uważam również, że zakupno przez Wydział Powiatowy samochodu dla starosty Ossowskiego jest zbędnym wydatkiem tem więcej, że Starosta Ossowski posiadał dwa własne samochody, utrzymywane przez Wydział Powiatowy, które wystarczyły zupełnie do podróży służbowych i osobistych.

Postępowanie Wydziału Powiatowego uważam w tych ciężkich czasach finansowych za nieodpowiednie, albowiem kredyty, zużyte na kupno samochodu luksusowego, mogły być z pożytkiem dla powiatu użyte na inne potrzeby inwestycyjne. Jak się dowiaduję, kredyty te powstały z oszczędności wydatków „przeznaczonych na utrzymanie Policji Państwowej w powiecie.

Czyż w takich warunkach nie przydałyby się te trzydzieści kilka tysięcy złotych na polepszenie warunków mieszkalnych policji państwowej nadgranicznej? — Oto pytanie, które zadajemy sobie, mieszkając nad granicą i patrząc na przykre warunki mieszkalne naszej dzielnej policji w przeciwieństwie do doskonałych warunków mieszkalnych granicznej policji niemieckiej.

Pan Starosta cieszy się w powiecie poważnym mirem. To też przykro czytać partyjne i osobisto-polityczne ataki „Gazety Grudziądzkiej" przeciw niemu, jak przykro stwierdzać fakt rozrzutnej gospodarki Wydziału Powiatowego z wiedzą — czy też bez wiedzy pana Starosty.

Sądzę, że te kilka uwag spowodują Wydział Powiatowy względnie p. starostę do wyjaśnienia sprawy i uspokojenia opinji. **Nadgraniczny.**

*

Tyle autor. — W powyższej sprawie zasięgnęliśmy informacje i dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, co następuje:

Od czasu przejęcia powiatu grudziądzkiego przez władze polskie t. j. od 23. 1. 20 r. nie posiadał powiat wogóle żadnego samochodu ani innej lokomocji, gdy natomiast wszystkie inne powiaty Pomorza stałe służbowe samochody posiadają. P. starosta Ossowski nie chcąc narażać powiatu od samego początku na nieprzewidziane w budżecie inwestycje sprawił własnym kosztem samochód i stawił go do dyspozycji Sejmikowi i Wydziałowi Powiatowemu bezinteresownie. Powiat zobowiązał się odnośną uchwałą jedynie go utrzymywać. Stosunek ten trwał aż do dnia dzisiejszego t. j. przez sześć lat. W tym czasie zniszczyły się p. Staroście trzy samochody wskutek nadmiernego użycia, które za bezcen musiał sprzedać, a nowymi zastąpić.

Ponosząc wskutek tego znaczne materjalne ofiary na rzecz powiatu, wystąpił p. Starosta dnia 31. 8. z wnioskiem do Sejmiku Powiatowego o nabycie samochodu służbowego. Sejmik przychylił się do wniosku, postanowił kupno i wybrał w tym celu Komisję, która kupno uskuteczniła.

Komisja wychodząc z założenia, że wobec częstych podróży konieczny jest dobry i trwały samochód oraz ze względu na to, że p. Starosta jako przedstawiciel Rządu na terenie powiatu granicznego ma obowiązki reprezentacyjne nietylko w kraju ale i za granicą (częste wyjazdy komisyjne w sprawach granicznych do Niemiec), dalej biorąc pod uwagę liczne przyjazdy gości zagranicznych oraz władz wyższych centralnych, uznała za konieczne i wskazane kupno nieprzeciętnego, lecz odpowiedniego do przeznaczenia i wszystkich warunków samochodu.

Komisja kierowała sic również zasadą praktyczną, że samochód dobrej konstrukcji i budowy będzie trwalszy i tańszy w użyciu, bo nie będzie wymagał nakładów częstych, a służyć będzie celom wymaganym długie lata.

Dla tych powodów nabyła Komisja stosunkowo droższy samochód, mając na oku względy ekonomiczne i polityczne.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, odbyło się dzisiaj rano posiedzenie budżetowe Sejmiku Powiatowego, na którem p. starosta Ossowski wobec poruszenia „kupna samochodu" w prasie, poddał sprawę tę ponownie pod obrady i zaznaczył, że mu osobiście na nabytym samochodzie nie zależy, stawiając równocześnie do decyzji Sejmikowi Powiatowemu według uznania sprzedaż samochodu. Zarazem oświadczył p. Starosta gotowość stawienia do dyspozycji Sejmikowi Powiatowemu bezinteresownie swego prywatnego samochodu nadal aż do czasu kupna przez tenże Sejmik odpowiedniego innego samochodu służbowego.

Rodacy !

Obywatele wyzwolonej ziemi Pomorskiej.

Odrodzona Rzeczpospolita Polska szybko wzniosła planowy i mocny gmach oświecenia publicznego. W gmachu tym nie może być zlekceważoną sprawa szczytowego wiązania jakiem są wyższe uczelnie, wychowujące tych, którzy z kolei będą wychowywać następne pokolenia, będą urządzać państwo, a więc tworzyć przyszłość Rzeczypospolitej.

Każdy, komu sprawa tej przyszłości nie jest obojętną, musi zrozumieć i pamiętać, że niedość jest stworzyć wyższe uczelnie, trzeba jeszcze dać możność młodzieży, by z tych uczelni mogła w pełni korzystać, trzeba nieść jej pomoc i zmiejszyć troskę o byt materjalny.

Prawo do wiedzy nie może być przywilejem nielicznej garstki.

Jest ono prawem każdego członka społeczeństwa, a ta podstawowa zasada współczesnych społeczeństw jest również naturalnym przejawem zdrowego instynktu samozachowawczego. Dobry rząd, sprawiedliwe prawo, mądry nauczyciel, rozwój naszego rodzinnego przemysłu i handlu, podniesienie rolnictwa, rozwój naszej narodowej kultury, rola nasza w zbiorowem życiu państw i narodów — wszystko to będzie owocem tych rezultatów, jakie osiągnąć potrafimy w dziedzinie zabezpieczenia naszej młodzieży akademickiej możności studjów celowych, niezamąconych tak powszechnem dziś widmem nędzy materjalnej.

Pamiętajmy, że czem trudniejsze warunki bytu wskutek obecnego przesilenia gospodarczego dla nas żyjących z dochodów, tem większa nędza dokucza naszej młodzieży na uniwersytetach albowiem nie może uzupełniać swego budżetu miesięcznego zarabianiem w instytucjach handlowych i przemysłowych, gdyż te, wobec zastoju, redukują personel biurowy i pomocniczy z miesiąca na miesiąc.

Pamiętajmy, że ci szczęśliwi, którym rodzice zapewniają beztroski byt w okresie studjów, stanowią znikomy procent ogromnej rzeszy studentów.

A reszta ta żyje w najskrajniejszej nędzy materjalnej nie może prowadzić studjów, celowych niezamąconych staraniem o mieszkanie godne człowieka kulturalnego i o chleb powszedni.

Jesteśmy pewni, że społeczeństwo pomorskie celujące zawsze w zrozumieniu potrzeb przeprowadzania akcyj na cele wzniosłe, nie odmówi grosza swego w

„Tygodniu Akademika",

urządzonego w roku bieżącym, spełniając tem samem obowiązek swój i dług wobec ojczyzny i przyszłych pokoleń.

Z szczególnem wezwaniem zwracamy się do władz i instytucyj samorządowych, społecznych oraz do organizacyj zawodowych by nie odmówiły nam swego moralnego i materjalnego poparcia.

Apelujemy również do ziemian, przemysłowców i kupców polskich, którzy dotąd dali tyle dowodów poczucia obowiązku narodowego i ofiarności społecznej.

Przekonani jesteśmy, że nikt nie odmówi daru, gdy zjawi się kwestarka lub kwestarz z listą składek na rzecz akademika.

Niech na tych listach składkowych nie braknie nazwiska żadnego uświadomionego obywatela. Niech każdy, kto myśli i czuje po polsku spieszy w okresie „Tygodnia Akademika" choćby z najmniejszym datkiem na cele pomocy młodzieży akademickiej.

Protektorat nad akcją „Tygodnia Akademika" na Pomorzu przejął p. Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak.

Składki w okresie „Tygodnia Akademika" przyjmują wszystkie Starostwa, Magistraty i Redakcje pism polskich na Pomorzu.

Toruń, 20 października 1925 r.

Komitet Wojewódzki Pomorski Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Wydział wykonawczy: Dr. Józef Wybicki, starosta krajowy, przewodniczący; Jan Szwemin, kurator Okręgu Szkolnego Pom, zastępca przewodn.; Stefan Pieniążek, prof gimnazjum, sekretarz; Marcin Cieśliński, syndyk Izby przemysłowo-Handl., skarbnik; Stefan Borowski, red. „Słowa Pomorskiego". zastępca sekretarza.

Członkowie: Ks. Strogulski, naczelnik kuratorjum, Ks. Dziekan Pełka, Jan Brejski, Dyr. Koludzki, Dr. Jerzy Wiszniewski, Czesław Gaszyński, delegat korp. kupców polskich, wizytator Aleksy Makowski, sędzia Jan Karnowski, maj. rezerwy Tadeusz Janowski, kap. Stefan Kaczmarek, Stanisław Manthey, Dyr. Jan Kaczor, red. Jan Zagierski.

Komisja Rewizyjna: Michał Bulmerincq, dr. Izydor Brejski, Bazyli Billewicz, Stankiewicz, Ferdynand Herdegen, Józef Ratajski.

Tydzień Akademika odbędzie się na całym obszarze Rzeczypospolitej od 4 do 11 listopada bieżącego roku pod protektoratem **pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego i Komitetu Honorowego** w którego skład wchodzą: Em. Ks. Prymas E. Dalbor, Em. Ks. Kardynał A. Kakowski, pp. Marszałkowie Sejmu M. Rataj i Senatu W. Trąmpczyński, premjer Wł. Grabski, ministrowie St. Grabski, St. Janicki, Cz. Klarner, Wł. Raczkiewicz, J. Radwan, M. Rybczyński, Wł. Sikorski, Fr. Sokal. Al. Skrzyński, K. Tyszka, A. Żychliński, mec. A. Osuchowski.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (56

— Przez te zebrania tylko opuszczasz się w lekcjach, zapominasz o swoich obowiązkach. Tak dłużej być nie może.

Pani Sobińska, chcąc przerwać tę ojcowską reprymendę, wstała z miejsca i poprosiła wszystkich do jadalnego pokoju.

Podczas wieczerzy układano różne projekty na święta...

— Co do siebie, niestety, nic pewnego powiedzieć nie mogę, — rzekł Stach, — bo bardzo być może, że jutro na noc wypadnie mi jechać do Gdańska.

— Że też nawet w czasie świąt nie dadzą panu spokoju z temi interesami, — zawołała Helena.

— Kiedy to, proszę pani, nie interes..., a sprawa narodowa. Mam w imieniu polskich wojaków powitać przybywającego tam Paderewskiego.

— Ach, prawda, że to on teraz jest spodziewany — zawołano.

— Nie wiadomo jeszcze kiedy przybędzie statek, trzeba więc wcześniej jechać.

— Jakże zazdroszczę panu, — powiedział Antoś, — że będzie pan widział z bliska tego wielkiego człowieka.

— Będziesz i ty go mógł oglądać, gdyż przywieziemy go do Poznania. ma się tu zatrzymać w drodze do Warszawy.

— Tak, tak, to jest bezprzecznie jeden z najzasłużeńszych ludzi ostatnich czasów. — powiedział Sobiński.

W zapalnej wyobraźni młodzieży przedstawiła się sylwetka męża, którego Opatrzność obdarzyła nie tylko wielkim talentem, lecz i większą jeszcze bodaj miłością Ojczyzny.

O tej samej porze i w innem miejscu prowadzono rozmowę o przyjeździe Paderewskiego. Prezydent Policji wezwał do siebie decernenta Beckmanna i zwrócił się do niego:

— Kazałem pana prosić dziś wieczorem, aby mu jutrzejszego święta nie psuć...

Beckmann skłonił uprzejmie głowę na znak, że szefowi wolno jest to uczynić.

— Będzie pan musiał jutro na noc jechać do Gdańska.

— Według rozkazu, panie prezydencie...

— Nie skończyłem jeszcze... Więc jutro wieczorem pojedzie pan do Gdańska. Ma tam przybyć celem udania się do Warszawy ten — — Paderewski. Polacy tutejsi podobno przygotowują się do owacyjnego przyjęcia go — wybiera się stąd delegacja... Otóż trzeba, żeby pan jechał, wszystko widział i słyszał... Deleguję w tej sprawie pana, a nie przekazuję jej władzom gdańskim dlatego, że pan już ze sprawami polskiemi jest obznajmiony.

— Postaram się jaknajlepiej wywiązać z danego mi polecenia.

— Powinien pan użyć wszelkich sposobów i środków, aby nie dopuścić do jakichkolwiek ekscesów przy przyjeździe Paderewskiego przez naszą prowincję.

— Słucham.

— Ma się rozumieć o tem, aby on przyjechał do Poznania, mowy być nie może... Na to my w żaden sposób pozwolić nie możemy.

— O, bezwarunkowo, panie prezydencie... Już ja...

— Teraz jeszcze jedno... Muszę pana uprzedzić, że piszą mi z Berlina, aby z tym człowiekiem postępować z możliwą delikatnością ze względu na jego stosunki osobiste z prezydentem Wilsonem, o którego nam obecnie bardzo chodzi, jak również i z tego powodu, że władze koalicyjne okazują nam wiele uprzejmości.

— Zastosuję się do tych wskazówek.

— A więc żegnam pana, panie Beckmann — powiedział prezydent, podając mu rękę. — Niechże pan tam dobrze się postara.

Opuściwszy gabinet prezydenta, decernent Beckmann udał się na chwilkę do siebie i wezwał dyżurnego urzędnika w swoim dercernacie.

Gdy tenże się stawił, zwrócił się do niego, naśladując ton i sposób mówienia prezydenta.

— Do jutra muszę wiedzieć, kto z Polaków jedzie do Gdańska na spotkanie Paderewskiego. W naszem archiwum wyszuka pan ich nazwiska i, o ile są notowane, da mi pan zupełny odpis naszych notatek...

— Słucham pana, — odpowiedział urzędnik...

— Zaraz, nie skończyłem jeszcze... Z Gdańska zatelegrafuję tu do biura, kiedy można będzie spodziewać się przyjazdu Paderewskiego... W okolicy dworca należy skonsygnować większe siły policyjne, aby nie dopuścić do jakich ekscesów... Co do tego, zresztą, porozumie się pan z komisarjatem dworcowym. To byłoby wszystko.

— Słucham pana, będzie wykonane. A na którą godzinę życzy pan sobie informacje co do delegatów?

— Ach, to mi wszystko jedno... Może mi pan to nawet do domu przysłać.

Nazajutrz rano obudził się pan Beckmann w usposobieniu iście świątecznym. Nareszcie u schyłku życia kapryśna fortuna uśmiechnęła się i do niego. Ma teraz stanowisko, na którem zdolności swoje wykazać może... Ta ostatnia misja prezydenta szczególniej go cieszyła.

Po spożyciu na obiad tradycyjnego pieczystego z indyka i zakropieniu go szklanką dobrego Johannisberga, pan Beckmann wpadł, w humor jeszcze lepszy.

— A gdyby tak odwiedzić dziś po południu tego biednego Horsta, — powiedział do swej połownicy, z którą przywykł przez trzydzieści parę lat pożycia dzielić się z każdą myślą.

— Bardzo dobrze byś zrobił... U nich tam pewno dziś smutno... Jedynak ich musiał sromotnie uciekać z miasta przed zemstą zrewolucjonizowanych żołnierzy.

— Chciałbym mu się pokazać w swoim nowym charakterze urzędowym. Do tej pory ja mu zawsze zazdrościłem karjery życiowej... Dziś chyba koleje się zmieniły.. Fortuna odwróciła się od niego.

Przed wieczorem udał się więc na Sołacz. U Horstów rzeczywiście zastał atmosferę smutną...

— Tak, tak, — mówił radca do gościa, — na starość musimy spędzać Gwiazdkę sami... A jeszcze być może czekają nas gorsze rzeczy...

— No, no, pesymistą być nie trzeba..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Podatki a budżet.

Redukcja wydatków państwowych jako jedyna możliwość zmniejszenia ciężarów podatkowych.

Na żaden temat w prasie codziennej nie wypowiada się tyle głupstw, herezji i sugestji, jak w sprawach podatkowych.

Najwięcej uderzają tu niedociągnięcia i zupełny brak orjentacji, dzięki czemu powyższe zagadnienia stale są ujmowane niewłaściwie. Sądzę, że zdrowy chłopski rozum wielce może być pomocnym przy omawianiu tych zagadnień.

Ciągle się słyszy i czyta, że podatki są za wysokie, że podatki muszą być zmniejszone, inaczej życiu gospodarczemu grozi zupełna ruina, fabryki staną, banki zbankrutują itp.

Jest to jednakże ogólnik nic nie mówiący. **Nie mówi on nam, które warstwy społeczeństwa płacą za dużo, a które za mało.**

Może się wydawać dziwnem, lecz jeśli się porówna czasy obecne z dawnemi przedwojennemi, to okaże się, że niektóre odłamy społeczeństwa płacą podatków więcej aniżeli w dawnych czasach, inne zaś znacznie mniej. Dopiero ścisła analiza i porównanie daje nam należyty pogląd i należycie nam uświadamia rzeczywisty stan, jaki istnieje.

Nie miejsce tu jednak na tego rodzaju zestawienia, zaprowadziłyby one zbyt daleko. Na podstawie cyfrowego materjału, którego ze względów technicznych nie mogę tu podać można jednakże stwierdzić, że zbyt pośpiesznie stawiane ogólniki sprawy bynajmniej nie wyjaśniają, albowiem są też i takie warstwy społecz., które przed wojną podatki płaciły, a obecnie nie płacą ich wcale np. służące, inne natomiast płacą ich znacznie mniej, jeszcze inne znacznie więcej.

Ponieważ bez względu na to, kto płaci podatki, państwo polskie wydatkuje mniej lub więcej jednakową sumę, a wydatkuje je nie ze swej kieszeni, gdyż w niej nic nie posiada lecz z majątków prywatnych jednostek, przeto suma ogólna pieniędzy niezbędna do utrzymania państwa zebraną być musi, gdyż państwo umrzeć nie może.

Bez względu na to, w jaki sposób się to stanie, które warstwy złożą więcej ofiar w postaci danin na ołtarzu skarbu państwa, **ogólna suma niezbędna do życia państwa musi być dostarczoną.** Tak jak każdy człowiek, aby nie umrzeć, musi mieć pewne minimum dochodów dla swego wyżycia, tak samo swoje minimum także i państwo musi mieć.

Powie nam kto może, że był czas, kiedy podatki były śmiesznie niskie (co za naiwność?), a mianowicie w okresie inflacji marki polskiej, ale na to każda myśląca jednostka odpowie, że wszak sama inflacja nie była niczem innem jak właśnie najuciążliwszym, najbardziej bolesnym, dla warstw fizycznie i umysłowo pracujących, podatkiem. Płacił go ogół nie tylko na rzecz państwa, lecz również na rozwinięcie polskiej wytwórczości Wprawdzie eksport się nieco poprawił w owych czasach, ale stan średni i cała polska inteligencja (co zostało już naukowo stwierdzone) zostały zupełnie, ale to zupełnie zrujnowane.

Skoro obywatel nie chce płacić podatków, wtedy rząd znajdzie zawsze okólny sposób do dostania się do jego kieszeni np. przez bicie papierków pieniężnych, bezprawne i nielegalne korzystanie skarbu państwa z kredytów u obywateli itp. (patrz mowa posła Romockiego przy generalnej dyskusji nad budżetem).

Tak czy inaczej podatki płacić musi każdy naród, każde społeczeństwo bez względu na to czy odbywać się to będzie w sposób nowoczesny — za pomocą podatków bezpośrednich, czy w sposób nieco przestarzały, bo niesprawiedliwy przez ściąganie podatków pośrednich, (pod. konsumcyjne, opłaty itp.) czy wreszcie w sposób zgoła pierwotny, a nawet barbarzyński za pomocą podatku inflacyjnego.

Jeżeli rozpisuję się na ten temat, to dlatego, aby wykazać, że szeroki ogół, najszersze warstwy społeczeństwa dążyły zawsze do tego, aby podatki były możliwie sprawiedliwie rozłożone na wszystkich, że w interesie przedewszystkiem warstw robotniczych, pracowników umysłowych, jak również całego stanu średniego należy, aby w dziedzinie podatkowej nie było nic ukrytego. nieszczerego, a więc aby podatki bezpośrednie miały przewagę nad konsumcyjnemi, oraz aby nie dopuścić pod żadnym pozorem do podatku inflacyjnego. Podatek ten rujnuje, proletarjazuje najszersze warstwy, które są fundamentem każdego zdrowego społeczeństwa fizycznie i umysłowo pracujące. Zatruwa on psychikę każdego człowieka kryje się ten podatek zarówno w stale zmniejszającej się efektywnej pensji urzędnika, płacy robotnika, w cenie prawie każdego wytworu itp.

Podatek inflacyjny, to najbardziej barbarzyński, a nawet wysoce niemoralny sposób ściągania należytości podatkowych. Wprawdzie istnieją takie gałęzie społeczeństwa, którym inflacja częściowo dobrze zrobiła np. ciężki przemysł, banki, wielcy właściciele ziemscy.

Istnieją nawet tendencje w Polsce do wywołania (sprowokowania) nowej inflacji, oczywiście ze strony sfer zainteresowanych, projekt, który jedno z poznańskich pism ma czelność wysuwać jako jedyny sposób uzdrowienia życia gospodarczego (ładne uzdrowienie).

Wiemy już, że inflacja krzywdzi znakomitą większość (przeszło 90 proc.) społeczeństwa, które rzecz prosta nie może dopuścić, aby zadowolnić apetyta znikomej mniejszości, a jednocześnie pogrążyć cały kraj w ramiona anarchji i zupełnego upadku. Po tej linji idą również głosy wybitnych ekonomistów i praktyków, zamieszczane w formie ankiety w Kurjerze Poznańskim (patrz Głos Pomorski z ub. niedzieli: Zagadnienia Finansowe w przeglądzie prasy).

Powracając jednakże do właściwego tematu należy powiedzieć sobie, **nie chcemy wywołać widma inflacji, płaćmy podatki i to płaćmy wszyscy bez wyjątku, w miarę swych zdolności. Podatki jednakże nie mogą żadną miarą niszczyć substancji majątkowej, nie mogą doprowadzić do bankructwa poszczególnych firm i do zwiększania się bezrobocia.**

Skoro to ma miejsce, śruba podatkowa w poszczególnych działach wytwórczości winna być sfolgowaną. Uzyskać to można jedynie i wyłącznie **na drodze przeprowadzenia radykalnych redukcji w budżetach państwa i samorządu.** Trzeba być naprawdę demagogiem pierwszej klasy, aby z jednej strony dążyć do redukcji wysokości podatków bez równoczesnej akcji skierowanej w kierunku zmniejszenia wydatków państwowych.

Skoro jest ciężko, musi się ograniczać, muszą być przeprowadzone wielkie oszczędności nie tylko w wydatkowaniu państwa, ale także i w budżetach naszych samorządów terytorjalnych i gospodarczych, które na równi z władzami rządowemi słyną w Polsce z niesłychanej rozrzutności.

Zmniejszenie się ciężarów podatkowych, jest nie do pomyślenia bez równoczesnej redukcji wydatków naszych władz rządowych i samorządowych.

Jerzy Kruszewski.

Wybory do Rady Naczelnej Organizacji Ziemian.

Warszawa, 28. 10, tel. wł. Wczoraj odbyły się wybory do prezydjum Rady Naczelnej Organizacji Ziemian. Na prezesa wybrano Maurycego hr. Zamojskiego, wiceprezesów: senatora Steckiego, hr. Jungwiłła i posła Jaroszyńskiego. Do wydziału rady naczelnej weszli: Stanisław hr. Czapski, Czernecki, Fudakowski, Jankowski, Kazimierz Lubomirski, poseł Łuszczewski, Kiełbicki. Wierzbiński, inż. Sułkowski.

Pożyczka rotschyldowska czy angielska.

Rząd polski otrzymał od Rotschyldów frankfurtskich propozycję na pożyczkę 125 milj. dol., płatność 25 lat, stopa 6 proc. kurs emisyjny 94. Niestety w ostatniej chwili rząd berliński dołączył pewne warunki polityczne. Również są pomyślne widoki na uzyskanie pożyczki w Londynie, dokąd udaje się z końcem listopada minister Skrzyński dla podpisania umowy w Locarno. Wtedy również omówiono by sprawę pożyczki.

Agenda kupiecka.

Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, przy swej pracy w kierunku działalności informacyjnej różnych dziedzin życia gospodarczego, ma możność jaknajszerszego kompletowania zbieranych u siebie wiadomości. Jednakże w pracy tej, przedewszystkiem co do źródeł zikupu towarów, nie mogliśmy nieraz dać wskazówek, pomimo nabytych doświadczeń i wiadomości, gdyż nie posiadamy dotychczas takiego źródła informacyjnego, któryby czysto polskie firmy, godne polecenia zawierało. Szczególnie silnie odczuwamy brak takiego źródła informacyjnego w chwili obecnej reglamentacji przywozu i rozmaitego rodzaju przeobrażeń celnych, kiedy dla wielu artykułów zagranica została odcięta, a zapotrzebowanie konsumcji mt się pokryć wyrobami krajowemi. Drugiem naszem dążeniem jest skompletowanie informacyj praktycznych z dziedziny naszego ustawodawstwa oraz rozporządzeń ministerjalnych, z któremi każdy kupiec i przemysłowiec winien być obznajmiony.

Powodowani tą myślą przystąpiliśmy już od kilku miesięcy do opracowania **Agendy Kupieckiej** na rok 1926, materjał informacyjny do której zbieraliśmy, przy swej stałej pracy informacyjnej, od kilku lat.

Ze względu na cel, któremu Agenda ma służyć, treści jej (około 300 stron) zamierzamy podzielić na następujące części:

I. Dział notatek

1) Kalendarz na rok 1926. 2) Notatki kalendarzowe na każdy dzień 1926 roku. 3) Główne terminy na rok 1927 (według miesięcy). 4) Adresy. 5) Terminy wekslowe.

II. Ustawodawstwo.

6) Prawo wekslowe. 7) Prawo czekowe, 8) Ustawa monetarna. 9) Ustawa o ochronie lokatorów. 10) Przepisy celne. 11) Statut Banku Polskiego, 12) Ustawa o Kasie Chorych. 13) Podatek przemysłowy. 14) Podatek dochodowy. 15) Podatek majątkowy. 16) Ubezpieczenia społeczne: a) ubezpieczenia inwalidowe, b) ubezp. urzędników prywatnych, c) ub. od nieszczęśliwych wypadków. 17) Czas pracy w handlu. 18) Urlopy wakacyjne. 19) Ochrona pracy młodocianych. 20) Opałty stemplowe. 21) Podatek od kapitałów i rent.

III. Informacje drobne.

22) Skróty, 23) Taryfa pocztowo - telegraficzna. 24) Przywóz a wywóz towarów za granicę. 25) Parytet pieniężny. 26) Umowy handlowe z Polską. 27) Tablica przerachowania marek polskich na złote. 28) Miary i wagi.

IV. Spisy instytucyj i organizacyj gospodarczych w Polsce i za granicą.

29) Targi i wystawy krajowe na rok 1926. 30) Wystawy i Targi Międzynarodowe na rok 1926. 31) Polskie placówki konsularne za granicą. 32) Obce placówki konsularne w Polsce. 33) Organizacje kupieckie w Polsce. 34) Spis banków państwowych, akcyjnych oraz spółdzielczych.

V. Źródła zakupu:

35) Skorowidz firm przemysłowych i handlu hurtowego. 36) Polskie placówki gospodarcze za granicą.

„Agenda kupiecka", bezpłatnie rozdawana przez hurtowników i fabrykantów swym odbiorcom, kupcom, detalistom, może się stać najlepszą i najwięcej racjonalną reklamą oraz miłym a praktycznym podarunkiem gwiazdkowym.

Łaskawe zamówienia przyjmuje Sekretarjat Związku (ul. Pocztowa 31). Termin przyjmowania zamówień do dnia 15 listopada 1925 r.

Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Sprawy podatkowe.

— **OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO.** Ze względu na wątpliwości co do obniżenia stopy podatku przemysłowego (obrotowego) do 1 proc. na materjały budowlane, narzędzia rolnicze, surowce żelazne itp. — o czem donosiliśmy przed kilku dniami — wyjaśniamy, że obniżenie stopy podatku do 1 proc. odnosi się wyłącznie do obrotów, które zostają osiągane przez przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej, a nie stosuje się do obrotów dokonywanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe. Te przedsiębiorstwa muszą płacić nadal normalną stopę podatku obrotowego.

— **BOJKOT PODATKÓW.** Niepłacenie podatków w pewnych sferach staje się modą. Podatków nie chce płacić nietylko ten, kto mógłby płacić bez wielkiego wysiłku. Mamy do czynienia z faktem niezwykle groźnym, ogarniającym szerokie masy tj. z nastrojem do niepłacenia podatków. Jeżeli nie uda się tego nastroju przełamać i jeżeli potrwa on kilka miesięcy, załamanie się państwa gospodarczo stanie się nieuniknione. Wynikiem niepłacenia podatków będzie dyktatura faszystowska lub komunistyczna. Najbardzie liberalna polityka podatkowa, redukcje, konsekwentna polityka gospodarcza nie pomogą, jeżeli się nie uda pokonać nastroju niepłacenia podatków jaki się dziś żywiołowo rozpowszechnia. Włościanie wsi Lipiny postanowili odmówić płacenia pdatku majątkowego, gdyż dochód z gospodarki wystarcza zaledwie na utrzymanie. Podobne zebrania odbyły się w innych wsiach.

— **WPŁYW PODATKÓW BEZPOŚREDNICH.** Pierwsze 2 dekady miesiąca października zaznaczyły się dla Skarbu Państwa pewną poprawą wpływów podatków bezpośrednich, z których we wrześniu w ciągu 2-ch pierwszych dekad osiągnięto 13,2 milj. zł., w październiku za. wanalogicznym okresie 15.9 milj. złotych.

Wzrost wpływów dotyczy w pierwszym rzędzie podatku przemysłowego z którego 20-dniowy wpływ w październiku wynosi 9 milj. zł. (we wrześniu 5,9 milj. zł) oraz podatków gruntowych, które w ciągu 20 dni października dały 2,4 milj. zł gdy we wrześniu 2,1 milj. zł. Opłaty stemplowe przyniosły 6,1 zł., gdy we wrześniu 5,9 milj. zł. o

— **SKOŃCZMY Z LICHWĄ PODATKOWĄ.** Swego czasu Sejm uchwalił, celem przyspieszenia wpływu podatków, od których płacenia w czasie inflacji płatnicy zupełnie się odzwyczaili, odsetki za zwłokę w wysokści 4 procent w stosunku miesięczznym. Było to wówczas uzasadnione, dziś wszystkie działy życia gospodarczego zamierają. To też zwolna wszyscy niemal płatnicy podatków znaleźli się w zwłoce, skutkiem czego do zaległych podatków narastają im cztero-procentowe odsetki zwłoki miesięcznie. Jak może być mowa o potanieniu kredytu, jeżeli rząd za nie — dobrowolnie udzielony kredyt w formie zwłoki w ściąganiu podatku pobiera 4 procent miesięcznie mimo, iż ustawowa stopa procentowa wynosi 2 proc. Na dobitkę do podatków zaległych i odsetek za zwłokę dochodzą jeszcze koszty egzekucyjne. Skończyć należy z lichwą podatkową, która nie stanowi podniety do punktualnego płacenia podatków, ani nie zwiększa dochodów skarbu. (Pol.)

Giełda towarowa.

Grudziądz, 27. 10. Rolnik notuje: żyto 16—16.50, pszenica 22—24, jęczmień do 20, jęczmień browarowy do 22, owies 17—18, groch 20—21.50, — Victoria 28—30, stagnacja z powodu robót polnych i wielkiego braku gotówki. Młyn Rosanowskiego notuje: mąka pszenna 38, mąka żytnia 28, otręby żytnie i pszenne 12, śrut 20.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 27. 10. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 79, buhaji 248, krów 409, była 736, świń 1496, cieląt 395, owiec 886, razem zwierząt 3510, płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 86, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 70, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 58—60, stadniki pełnomięsiste młodsze 76—78, miernie odżywione mołdsze i dobrze odżywione starsze 58. pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat 86, starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jał. 72, miernie odżywione krowy i jałówki 56—58, licho odżywione krowy i łaówki 44, najprzedniejsze cielęta tuczne 100, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 80—84, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 66—70, liche ssaki 56—60, jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczne 58—60, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 43—46, miernie odżywione skopy i owce 32—36, świnie pełnomięsite od 100—120 kg. żywej wagi 134—136, — od 80 do 100 kg. 126 mięsiste świnie ponad 80 kg. 116, maciory i późne kastraty 110—113. Przebieg targu spokojny, bydło niewyprzedane, popyt na gatunki lepsze.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 27 października 1925 r.

Gdańsk złoty 86.27—86.48, przekaz na Warszawę 85.77—85.98, Berlin złoty 69.35—70.65, przekaz na Warszawę 69.42—69.78, przekaz na Poznań lub Katowice 69.52—69.88, Zurych przekaz na Warszawę 85.00, Londyn przekaz na Warszawę 29.00, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.50 Paryż (godz. 11) przekaz na Warszawę 375.00, Wiedeń złoty 117.—118.00, przekaz na Warszawę 117.50, Praga złoty 560.50—563.50, przekaz na Warszawę 559.00 565.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 35.40, Czerniowce przekaz na Warszawę 35.20, Ryga przekaz na Warszawę 90.00.

Uroczystość „Nieznanego Żołnierza“ w Grudziądzu.

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu I posiedzenie w sprawie zorganizowania uroczystego obchodu ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza w dniu złożenia Jego zwłok do grobu w Warszawie.

Na posiedzenie, któremu przewodniczył p. prezydent Włodek, przybyli przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, organizacji półwojskowych, poszczególnych towarzystw i prasy.

Na zebraniu ustalono **program całego święta, które odbędzie się w dniu 2-go listopada br.**

O godz. 11 przedpołudniem odbędzie się dla wojska uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym, poczem nastąpi wymarsz wojska na cmentarz garnizonowy, gdzie **o godz. 12-tej** nastąpi poświęcenie grobów.

O godz. 12,30 zbiórka towarzystw, organizacyj i delegacyj i wojska na Placu 23 Stycznia, gdzie odprawią się modły za zmarłych żołnierzy. Po przemówieniu księdza garnizonowego nastąpi składanie wieńców przy płycie „Nieznanego Żołnierza“.

O godz. 12,58 zahuczy syrena na znak, że o godz. 12.59 nastąpi **1-minutowe powszechne milczenie**, które w chwili opuszczenia zwłok do grobowca w Warszawie nastąpi w całem państwie.

O godz. 1-szej orkiestra wojskowa zagra **marsz żałobny, poczem nastąpi defilada wojsk, półwojskowych i cywilnych.** Udział w defiladzie biorą tylko organizacje, które stawią się w liczbie conajmniej 25.

Organizacje wojskowe, półwojskowe i cywilne oraz towarzystwa ustawią się ze sztandarami na Placu 23 Stycznia o godz. 12,30.

Dwa życia ludzkie padły ofiarą niecnego oszustwa.

Krwawy zatarg na tle mieszkaniowym. — Oszukany zabija oszusta i siebie.

Warszawa, 28. 10. 25. (Tel. wł.) Wczoraj na tle zatargu mieszkaniowego rozegrała się **krwawa tragedja,** w domu przy ul. Złotej nr. 5. W domu tym mieszkał od kilku lat w dwu-pokojowem mieszkaniu z kuchnią niejaki **Stanisław Rybakiewicz, ostatnio redaktor i wydawca miesięcznika „Wieś, dwór i miasto“.**

Mniej więcej tydzień temu Rybakiewicz odstąpił swoje mieszkanie inż. **Markiewiczowi** za sumę **5000 zł,** z czego **2000 zł** otrzymał **gotówką,** a **3000 zł czekiem** na Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Przed trzema dniami Rybakiewicz wyprowadził się z mieszkania, do którego wprowadził się inżynier Markiewicz, Onegdaj Rybakiewicz dał zrealizować czeki, otrzymane od Markiewicza, przyczem okazało się, że **czeki są fałszywe,** bo na koncie Markiewicza **niema już od dawna ani grosza.** Rybakiewicz napisał **skargę do prokuratury,** żądając pociągnięcia Markiewicza do odpowiedzialności **za oszustwo.**

Wczoraj po południu przyszedł Rybakiewicz do dawnego swego mieszkania, które zastał zamknięte. Wobec tego wziąwszy do pomocy ślusarza **chciał otworzyć drzwi wytrychem,** aby z mieszkania zabrać aparat telefoniczny. W czasie wchodzenia do mieszkania **spotkał na schodach inż. Markiewicza.** Wówczas Rybakiewicz zobaczywszy Markiewicza, **wyciągnął rewolwer** i ze słowami:

„Giń oszuście!“

zranił go 2-ma kulami w szyję i policzek, następnie sam jednym wystrzałem **odebrał sobie życie.**

Szczegóły tragedji miłosnej na poczcie w Warszawie

Zabójca był przedtem wzorowym mężem i ojcem.

Warszawa, 28 10. 25. (Tel. wł.) Morderca i samobójca por. Spięgalski który w poniedziałek zamordował urzędniczkę pocztową pannę Zofję Kopertówną a potem sam się zastrzelił **był człowiekiem żonatym i posiadał dwoje dzieci:** 5-letnią Halinę i 3-letniego Jerzyka.

Rodzina jego mieszkała pod Jabłonną, zajmując jeden pokój **bardzo nędznie umeblowany.**

Podczas swoich wyjazdów z Jabłonny do Warszawy por. Spięgalski **poznał w pociągu Zofję Kopertówną,** w której się **zakochał.** Chciał się z nią **ożenić,** porzucając żonę. Od miesiąca por. Spięgalski **nie odwiedzał** swojej rodziny.

Przed popełnieniem morderstwa i samobójstwa **przyjechał do żony i czule żegnał** się z dziećmi. Sąsiedzi opowiadają, że por. Spięgalski przed poznaniem Z. Kopertówny był **wzorowym mężem i ojcem.**

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 29 go października Przemysł.
Wschód słońca 6 52 zachód 4 35
Wschód księżyca 4 18 zachód 3 26

*

DYŻUR NOCNY APTEK:
Od 24. 10 do 30. 10. Apetka „Pod Łabędziem“

*

— Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I piętr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

— Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w środę na ogólne żądanie odegraną zostanie komedja Kiedrzyńskiego p. t.: „ZABAWA W MIŁOŚĆ“. Koncertowa gra całego zespołu z uroczą panną Fiszerówną i dyr. Dąbrowskim, naturalny humor który sztukę zawiera oraz pierwszorzędna wystawa stawiają całość na poziomie pierwszorzędnym. Legitymacje ulgowe uprawniają do 50 procent zniżki. W sobotę premjera głośnego dramatu Zapolskiej „CAREWICZ“ z panem Jastrzębcem - Kamińskim w roli tytułowej. Jego uroczą partnerką będzie pani Rawicz w roli Lonji, występująca po raz pierwszy w Grudziądzu.

—** **W ostatniej chwili** otrzymaliśmy od p. Prezydenta Miasta odezwę do społeczeństwa z okazji pogrzebu Nieznanego Żołnierza, którą jednakże z powodu braku miejsca i czasu podamy dopiero w jutrzejszym numerze.

—** **O zachowanie zabytków kultury pomorskiej.** W różnych zakątkach naszej dzielnicy znajdują się nieraz w nieposzanowaniu resztki zabytków starej kultury pomorskiej: stare hafty, czepki, stroje ludowe, meble, z ornamentami itd. itd. Resztki te mają jednakże wielkie znaczenie jak dla krajoznawstwa naszego, tak też dla zdobnictwa naszego rodzimego. Zwracamy się przeto do wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem do wiel. księży, do pp. lekarzy i nauczycieli, którzy często zaglądają także do chat najuboższych, żeby na przedmioty te zwracali uwagę i starali się je zachować, donosząc o tem Towarzystwu z tem, czy i za jaką cenę można je nabyć dla Pomorskiego Muzeum Przemysłu Ludowego. Adres Pomorskie T-wo popierania Przemysłu Ludowego w Kościerzynie.

—** **Zjazd Zarządu Wojewódzkiego Ch. N. S. Rol.** W poniedziałek, dnia 26 października odbył się w Grudziądzu Zjazd Zarządu Wojewódzkiego Ch. N. S. Roln. na Pomorze, który zagaił i przewodniczył prezes tego. p. senator dr. Janta Połczyński. Wysłuchano sprawozdań: 1. generalnego sekretarza St. Kunza o stanie Sekretarjatu itd. 2. Prezesa komisji finansowo - organizacyjnej p. Kazimierza Życkiego, który omówił program pracy organizacyjno - skarbowej. P. poseł Ossowski wygłosił ciekawy referat o położeniu naszem obecnym tak pod względem politycznem jako i gospodarczem. Na zjeździe wyrażono votum pełnego zaufania dla klubu Ch N.

—** **Poranki muzyczne Związku Nauczycieli muzyki i śpiewu.** Na posiedzeniu dnia 25 bm. Zarząd miejscowego Koła Związku naucz. muzyki i śpiewu uchwalił rozpocząć działalność pedagogiczną przez urządzanie poularnych odczytów, ilustrowanych muzyką. Odczyty te mają cel ściśle pedagogiczny — koncerty zaś połączone z odczytami pozwolą słuchaczom wniknąć w ducha omawianego kompozytora względnie epoki. W koncertach zgłosili udział prawie wszyscy członkowie Związku, którym nato ich stosunki służbowe pozwalają. Pierwszy poranek odbędzie się **dnia 8 listopada w auli gimnazjum żeńskiego.** Ilustrować będzie p. prof. S. Sokołowska, której wysokie wyrobienie artystyczne i subtelne pojmowanie muzyki pozwoli słuchaczom wniknąć w ducha Griega, o którym tym razem będzie mowa. Następny poranek odbędzie się dnia **22 listopada w auli Seminarjum naucz.** ul. Lipowa. Poranek ten będzie poświęcony muzyce Bacha. Znany nam od szeregu lat wirtuoz organowy p. prof. Heyne wykona na organach szereg kompozycji bachowskich. Odczyty opracował fachowo pod każdym względem prof. E. Dawidowicz. Początek o godzinie 12-tej w południe. Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży szkół średnich 30 groszy. Dochód przeznaczony na rzecz Związku. Szczegóły podadzą afisze.

—** **Tow. Muzyczne im. St. Moniuszki w Grudziądzu.** W czwartek dnia 5 listopada o godz. 8-mej wieczorem urządza Tow. Muzyczne na sali hotelu pod „Złotym Lwem“ ul. 3 Maja koncert połączony z odczytem o Feliksie Mendelsohn-Barthaldym. Odczyt wygłosi doskonały znawca historji muzyki p. prof. Zbigniew Bigo. Program nader urozmaicony, obejmuje perły literatury Mendelsohna. Wspomnimy tylko przecudne uwertury: „Powrót z obczyzny“ „Ruy Blas“, „Rondo Capricciuso“, „Pieśń bez słów“ itd. Część muzyczną wykonają uczniowie Instytutu Muzyczn. kursu wyższego z współudziałem całego grona profesorów. Ażeby wszystkim warstwom dać sposobność poznać wspaniałe dzieła Mendelsohna, ustalono ceny miejsc nadzwyczaj niskie, mające pokryć tylko koszta własne. Mamy więc nadzieję, że publiczność wypełni salę po brzegi, a tem samem zadokumentuje życzliwość dla chlubnie się rozwijającego Instytutu Muzycznego.

—** **Półtoraroczna szkoła rolnicza w Kowalewie Pomorskim** przyjmuje wpisy uczniów na rok szkolny 1925/26 tylko do dnia 2 listopada br. Nauka rozpoczyna się dnia 4 listopada br. Uczniowie zamiejscowi, którzy znajdą pomieszczenie w internacie szkolnym, winni zgłosić się w szkole już dnia 3-go listopada br., uczniowie zaś miejscowi dnia 4-go listopada br. o godz. 8-mej rano. Kandydaci mający zamiar wstąpić do szkoły, winni wnieść podania jaknajspieszniej. pozostało bowiem zaledwie parę miejsc wolnych.

—** **Film a „Tydzień Akademika“.** Akademicy na wielką skalę zakreślili propagandę swego „Tygodnia“. W tych dniach wykończono 30 krótkich, humorystycznych filmów „trickowych“, które tryskają wesołością. są niesłychanie cie-

Niedyskrecje teatralne.

Z pewnem zażenowaniem biorę dziś pióro do ręki.

Jeszcze jedna epistoła pod adresem teatru? Jeszcze jedno inteligentne dowodzenie, że wszystko jest w porządku, gdyby tak dalej w ten deseń?

Tem przykszej pisać o kwestji teatru, że przecież najlepiej i najrozumniej napisany feljeton, to jeszcze nie jest nawet jeden uczciwy komplet kasowy. A w tym wypadku zamiast słów- trzeba by wymyślić jakąś alchemiczną formułkę, którąby kazała publiczności bić się o miejsca... Trzeba jednem słowem uderzyć „w czynów stal“, zamiast mniej lub więcej mówić...

Przyjmijmy na chwilę, że między teatrem, recenzentem a publicznością istnieje legendarna wprost harmonja, co więcej, współpraca. Tak panowie, współpraca, jakiej jeszcze dzieje teatru w Polsce nie miały. Ale do djabła jesteśmy przedstawicielami części naszego kraju, w którym jest 80 proc. elementu nawskróś polskiego. Wiecie co panowie, spróbujemy zabawić się w sielankę. Weźmiemy się razem za ręce i spróbujmy jakoś załagodzić kryzys teatralny.

— Czy się uda?

— Troszeczkę dobrych chęci, a wszystko pójdzie jak z płatka.

Zabieramy się więc do dzieła. Trzy czynniki, prasa, teatr i publiczność. Każdy może doradzić, wygadać się, przecież każdy jest przedstawicielem pewnej części społeczeństwa i może zaważyć na powodzeniu lub niepowodzeniu teatru.

I to będzie nasz wspólne „uderzanie w czynów stal“ kwestji teatralnej. Zanim jeszcze urządzimy sobie taką miłą i pożyteczną pogawędkę na łamach „Głosu Pomorskiego“, recenzent teatralny, który z konieczności weźmie tymczasowe przewodnictwo w całej tej kampanji, wypowie swoje ekspose.

A więc słuchajcie.

Miasto Grudziądz z przyległościami posiada ponad 50 tys. mieszkańców. Przyjmijmy, że 25 tys. tworzą dzieci, ludzie powyżej lat 60, którzy więcej na kataplazmy i szczęśliwość niebieską patrzeć zwykli, niż na teatr. Pozostaje więc okrągło 25 000. W miejskim teattrze w Grudziądzu jest miejsc mniej więcej 600. Podzielmy pierwszą sumę przez drugą, a otrzymamy liczbę 42 w przybliżeniu.

Otóż, jeżeli każda obywatelka miasta Grudziądza i każdy tego miasta obywatel pójdzie do teatru tylko raz na 42 dni, czyli raz na sześć tygodni, natenczas teatr będzie codziennie pełny. Cóż stąd za wniosek? Że chociażby bilet do teatru kosztował 5 złotych (najdroższy!!!), to jeszcze każdy może znaleźć nawet w okresie „grabszczyzny“ taką sumę i potwierdzić chociażby tak materjalnie swój patrjotyzm.

Ale, jeśli mamy się już brać do dzieła, to i dyrekcja teatru musi inaczej, niż przez te dwa miesiące rzecz prowadzić. Przy otwieraniu sezonu zjednoczonych teatrów powiedziano nam, że opera i operetka gościć będzie przynajmniej tydzień, a oprócz tego koncerty symfoniczne.

Co się jednak okazało?

Że Grudziądz w tym całym interesie wyszedł dotąd można powiedzieć jak Zabłocki na mydle.

Koncertu symfonicznego nie było wcale, opera i operetka bawiła w Grudziądzu na dwa miesiące wszystkiego 8 dni (!!!). O, panowie dyrektorzy, tak być nie może. Jeśli mamy wspólnie pracować dla dobra polskości, to pierwszą zasadą w tej kombinacji jest słowo, słowo aktora polskiego. A to przecież winno być też święte!

Domagamy się więc w imieniu społeczeństwa miasta Grudziądza natychmiatsowej zmiany. I to od jutra. Mamy pełną wiarę w obecną dyrekcję. Rozumiemy wszyscy, że początkowa organizacja miała wady i nie mogła odpowiednio rozpocząć pracę; za wielka to maszyna, te teatry zjednoczone. Ale teraz już koniec z tem.

P. Benda, powinien sobie przybić nad łóżkiem, obok portretu Basi Radziwillówny, trzy dziewiątki, i codzień je sobie odczytywać.

Druga rzecz, to repertuar. Utarło się, że teatr w Grudziądzu miał wszystko: rekwizyty, dekoracje, ładne aktorki, efektowną budkę suflera, piękny gong — ale nie miał jednej rzeczy: doradcy literackiego, ale takiego, który na polu kulturalnym na Pomorzu pracował od dawna i społeczeństwo pomorskie zna dokładnie.

Tem się tłumaczy owe raz poraz zdarzające się „pomyłki repertuarowe“ choćby w ostatnim czasie zaszłe.

Wystawienie „Wesela podczas rewolucji“ było fatalną pomyłką, zamierzone wystawienie „Karpackich górali“ jest pomyłką również, z tego powodu, że jest to sztuka bardzo szacunku godna i leciwa, która dziś jest coś nie coś, anachronistyczna. „Pani prezesowa“, która niebawem wejdzie na repertuar, grana była w Grudziądzu- posiada przeto za sobą tak zw. tradycję.

Tak więc widzimy, że lekko wyraziwszy się panuje w zestawieniu repertuaru pewien chaos.

Przedewszystkiem niema w tem wszystkiem **celowej roboty,** widać dorywczość i brak orjentacji.

I tak naprzykład przedstawienia dla młodzieży są dziś w teatrze p. Bendy wprost rzadkością. Doświadczenie nauczyło nas, że przedstawienia szkolne po zniżonych cenach **dawały zawsze komplet, pomimo tego, że w pewnym okresie dawano je dwa razy na tydzień!** Nasz teatr nie mógł nic, rozumie się, dać na przedstawienie dla młodzieży oficjalnie, bo nieoficjalnie wiadomą rzeczą jest w sferach teatralnych, że gros widzów na spektaklach „codziennie o piątej“ stanowił nasze milutkie pensjonarki. Leży w tem większe niebezpieczeństwo dla teatru, niżby się na pierwszy rzut oka wydawało. Gust naszych pensjonareczek wykształcony na pieprznym repertuarze, zacznie bojkotować przedstawienia szkolne, jakie niewątpliwie teatr podejmie. Teraz wyobraźmy sobie, że dyrekcje szkół wydadzą zakaz chodzenia swym pupilom na przedstawienia bardziej frywolne..., teatr straci ważny bardzo krąg widzów.

Niema również przedstawień **dla robotników.** Do

kawe, sensacyjne i dowcipnie a umiejętnie reklamują „Tydzień Akademika“. Pomysły filmów, świetnie wierszowane napisy oraz wykonanie zasługują na uwagę. Filmy te demonstrowane będą w stolicy, oraz wysłane na prowincję już w najbliższych dniach. Godnie świadczą one o wesołości młodzieńczej i są utrzymane w ogólnym charakterze tegorocznego „Tygodnia Akademika“: radość, humor, dowcip i radość życia. Filmy akademickie zaciekawiają całą publiczność kinową.

—** **Złote gody małżeńskie w Małem Tarpnie.** 75-letni cieśla August Ledertell wraz ze swą żoną 73-letnią Pauliną z d. Janz. obchodzili w tych dniach złote gody małżeństwa w gronie dzieci, wnuków, krewnych i znajomych. Małżonkowie Lederteil, mimo, że są Niemcami, cieszą się symp. i zaufaniem swych sąsiadów - Polaków.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ciągu ostatnich dni aresztowała policja w naszem mieście dwóch mężczyzn celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach oraz 1 osobę za pijaństwo. Pozatem zanotowano 9 przekroczeń przepisów policyjnych, na które złożyły się wypadki nieoświetlenia klatki schodowej wieczorem i jeżdżenie o zmroku rowerami, wozami i samochodami również bez światła.

—** **Kradzieże.** Wczoraj zameldowano do tutejszej ekspozytury śledczej 3 wypadki kradzieży, w których nieznani dotychczas sprawcy zabrali czekoladę, pierniki, 1 płaszcz damski, zegarek i 120 zł gotówki. Plutonowemu Podciborskiemu, zamieszkałemu w koszarach im. króla Wł. Jagiełły skradziono w tych dniach większą ilość bielizny. Sprawca kradzieży roweru — o której wczoraj pisaliśmy — na szkodę Lewandowskiego K. zamieszkałego przy ulicy Lipowej 34, został dzisiaj rano ujęty.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Baczność Kupcy detaliści! Nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Kupców Detalistów odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 8-mej wieczorem na sali p. Zielińskiego przy ulicy Długiej nr. 16. Porządek obrad obejmuje sprawy aktualne (podatkowe), zatem obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.** (4591) Prezes (—) Pohl.

—(rt) **Walne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** (śródmieście). odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 5-ej popołudniu w sali parafjalnej. O liczny udział członkiń i gości uprasza Zarząd.

—(rt) **Pierwsze miesięczne zebranie Związku naucz. muzyki i śpiewu Koła Grudziądz,** odbędzie się dnia 4-go listopada (środa) o godz. 20-tej (8 wiecz.) w małej salce muzycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie przewodniczącego o organizacji Koła; 2. Referat prof. E. Dawidowicza; 3. Dyskusja nad referatem; 4. Święto pieśni; 5. Lekcje praktyczne: a) ze śpiewu, b) z muzyki, indywidualne i zbiorowe; 6. Działalność Koła w przyszłości. Wszystkich członków Koła zaprasza się na

—(rt) **Kwartalne zebranie Tow. Sport. „Olimpja“** odbędzie się w piątek, dnia 30-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu zebrań Hotel Kellas. O przybycie członków wszystkich sekcji uprasza (4564)

Zarząd:
(—) **Androt**, prezes. (—) **Lewandowski**, sekret.

—(rt) **Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu** podaje do wiadomości członków, że **dzisiaj w środę, dnia 28 bm.** w Szkole Budowy Maszyn o godzinie 8-mej wieczorem inżynier Zaliński wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie mechanicznej gospodarki rolnej“. Goście mile widziani (4558) **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko“** odbędzie się w czwartek dnia 29 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. Ze względu na bardzo ważny porządek obrad obecność wszystkich członków pożądana. Cześć pieśni! (4572) **Zarząd.**

Wiadomości z Torunia.

— **Z niedzieli.** Pogoda w niedzielę zawiodła. Czyste od chmur niebo, zapowiadające o godzinie 6-tej piękny — pogodny dzień, zachmurzyło się wnet i już od 7-mej z rana zaczął padać prawie ulewny deszcz, który później przemienił się na mniej lub więcej ulewne szarugi. Popołudniu niebo się cośkolwiek wypogodziło, a wieczór przyniósł już całkiem znośne powietrze. Pozatem niedziela nie wiele przyniosła urozmaicenia. Teatr i kina nie mogły się skarżyć na frekwencję, za to ogrody publiczne zupełnie już były puste. Na drzewach coraz mniej jest liści, jak zwykle w jesieni. Obraz ten zwykły w tym roku jednak specjalnie jest groźny, bo jak nigdy dobitnie straszy biedaków, których nie stać na opał zimowy.

— **Poświęcenie kasyna.** W przyszłą sobotę, dnia 31 października br. odbędzie się poświęcenie otwarcia kasyna stowarzyszenia Urzędników Cywilnych Okręgu Korpusu Nr. VIII. Rano o godzinie 8 odprawioną zostanie w kościele garnizonowym Msza św. na intencję Stowarzyszenia z udziałem wszystkich stowarzyszonych. Nowe kasyno mieści się przy ulicy Franciszkańskiej nr. 5. Po dokonaniu aktu poświęcenia, odbędzie się inauguracyjny wieczór artystyczny, z dancingiem i niespodziankami.

— **Tajemnica jednej ręki.** W zeszłym tygodniu znaleziono na śmietnisku naprzeciw parku Wiktorji jedną tylko rękę odciętą od ciała ludzkiego. Powiadomiona o tem ekspozytura śledcza poczęła natychmiast dochodzenia w celu odnalezienia reszty ciała. Szybko rozniosła się po Toruniu wieść, że może to część poćwiartowanego ciała, zaginionego w tajemniczy sposób p. Drozdowicza. I gdyby to nie była ręka kobiety, gdyby p. D. w międzyczasie się nie znalazł, bajka ta znalazła dużo roznosicieli. Tymczasem jednak policja śledcza wnet wpadła na trop rzekomych „morderców“. Okazało się bowiem, że ręka ta pochodzi ze sali operacyjnej szpitala miejskiego, w którym niedawno temu amputowano rękę pewnej kobiecinie z pod Lipna. Zamiast jednak spalić rękę, jak wymagają przepisy, rzucono ją do śmietnika i tym sposobem dostała się na śmietnik przy Wiktorce. Fakt ten nie bardzo dobrze świadczy o porządkach w szpitalu miejskim. a właścicielka tej ręki, która jeszcze żyje, prawdopodobnie nie bardzo będzie tym faktem uradowana. Cóż na to powie Magistrat?

— **Śmietnik w śródmieściu.** Przy tej okazji wartoby zapytać Magistrat, czy to ze względów zdrowotnych pozwala wyrzucać śmieci tuż przy śródmieściu, niedaleko teatru i województwa, naprzeciw parku Wiktorji. Nie mamy coprawda jeszcze palarni śmieci, lecz wcale nie przeszkadza ten fakt, żeby nie można śmieci wywieść cośkolwiek dalej poza miasto. Możeby wydział hygieniczny wzgl. budowlany zainteresował się tą sprawą. Wszak Toruń jest miastem wojewódzkiem, a nie jakąś pipidówką. w której napewnoby takich stosunków nie tolerowano.

— **Przestępczość w Toruniu** w miarę wzmagającej się biedy wzrasta. Jak wykazuje kronika policyjna, coraz więcej zdarza się wypadków kradzieży zimowej odzieży, opału, no i drobnej gotówki, co wskazuje na to, że złodziejami są ludzie biedni, których do zbrodni pcha nędza no i bezrobocie. To zło trudno wyplenić, lecz złagodzić je możnaby, gdyby wszystkie nasze towarzystwa dobroczynności miast gadania, zabrały się do intenzywnej pracy. Akcja zaradcza powinna być podjętą przez ludzi energicznych i poularnych, a napewno uratuje się wielu biednych z nad brzegu przepaści moralnej i materjalnej.

— **Muzykalni złodzieje.** Policja śledcza wykryła w tych dniach sprawców kradzieży mandoliny na szkodę niejakiego Trzcińskiego z Torunia. Sprawców narazie pozostawiono na wolnej stopie.

— **Kronika policyjna** z dnia 23 bm. notuje: 1 areszt za oszustwo, 1 za kradzież z włamaniem, 3 pijaków i 4 kobiety za nierząd Przestępstw zgłoszono 4.

Z Pomorza.

—** **KOWALEWO. (Ukaranie bluźnierców).** Przed Izbą karną w Toruniu sądzeni byli fryzjer Bronisław Drążkowski, handlarz Konstanty Stempski i Wiktorja Kobusówna, wszyscy z Kowalewa, oskarżeni o to, że w lipcu rb. wtargnęli do kościoła parafjalnego w Kowalewie podczas czterdziestogodzinnej adoracji, a wszedłszy na chór poczęli się wzajemnie częstować wódka, którą przynieśli ze sobą i papierosami. Pierwszych dwóch skazał sąd po dwa tygodnie. Kosubównę na 1 tydzień więzienia.

—** **CHMIELNO. (Światło elektryczne w Chmielnie).** W tych dniach poraz pierwszy zaświeciło światło elektryczne w naszej wsi, narazie w kilku domach. Wkrótce cała wieś będzie mogła korzystać z tego udogodnienia. Postęp ten zawdzięcza gmina sołtysowi, p. Plichcie, który poświęca dużo czasu i trudu dla dobra gminy.

—** **ŻELGOSZCZ, pow. starogardzki. (Mianowanie wójta).** Dekretem pana wojewody pomorskiego zamianowany został wójtem stałym na obwód Drewniaczki p. Władysław Duszyński z Żelgoszczy, dotychczasowy wójt komisaryczny, a stałym zastępcą wójta p. Adam Machuta z Żelgoszczy, dotychczasowy komisaryczny zastępca wójta.

—** **SKARSZEWY. (Los przemytników).** Przed kilku dniami przechodziła około Iłownicy, **większa liczba przemytników** z niemieckimi wyrobami tytoniowymi. Podczas skradania się ich po polu nagle zabłysło przed nimi światło kieszonkowej lampy elektrycznej, a prawie równocześnie padł strzał, który ugodził jednego z przemytników w pierś. Ciężko rannym został Władysław Maciejewicz, lat 27 z Pieców (pow. starogardzkiego). Zdołał on jeszcze dojść do pewnego gospodarza, który przywiózł go do tutejszego szpitala. Niema jednak nadziei utrzymania rannego przy życiu. Policja Państwowa śledzi za osobą która użyła broni, lecz nie wiedzieć, czy się to da stwierdzić.

—** **KARTUZY. (Zbiór ziemniaków na Kaszubach).** Zbioru ziemniaków nie ukończono jeszcze do środy 21 bm., zwłaszcza na większych gospodarstwach większych i na majątkach. W naszej okolicy miejscami zamróz sięgnął już kilka ctm w głąb ziemi, tak, że zbiory ziemniaków są zagrożone. Kiepskie widoki na zimę!

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Proces o nadużycia).** Onegdaj rozpoczął się przed wojskowym sądem rejonowym w Kaliszu proces w sprawie nadużyć w P. K. U. Kalisz. Proces prowadzą sędziowie sądu okręgowego w Poznaniu. Przewodniczący naczelnik sądu okręgowego dr. Neuser; jako asesorowie zasiadają dowódca dywizji kawalerji gen. Sawicki, dowódca 7 p. saperów pułk. Durski, dowódca 68 p. p. pułk. Nowaczyński, dowódca 15 pułku ułanów Grzmot-Skotnicki. Oskarża prokurator major Piotrowski, protokułuje major Mikuliński. Oskarżonymi są: b. komendant P. K. U. Kalisz, pułk. Tarczyński, b. zastępca komendanta PKU. major Kociszewski. major Siedlecki, referent PKU. kapt. Pietraszkiewicz i b. inspektor poboru DOK. 7 ppułk. Pankowicz oraz trzej podoficerowie: sierżant Adamczewski. plutonowy Wiezner i kapral Wołoch. Wszyscy oskarżeni są o przewinienia popełnione na terenie PKU. Kalisz, jak nadużycia służbowe, zaniedbanie obowiązków, niewypełnianie obowiązków. Ponadto sierżant Adamczewski oskarżony jest o bigamję. Pułkownika Tarczyńskiego broni mecenas Szmith z Warszawy, podpułk. Pankiewicza i sierżanta Adamczewskiego — kpt. Jarosz, majora Kociszewskiego, plutonowego Wieznera i kaprala Wołocha — mecenas Finfelhardt z Kalisza, kapitan Pietraszkiewicz broni się sam. Oskarżeni do winy się nie przyznają, tłumaczą się brakiem instrukcji, wadliwemi stosunkami, zbyt małą ilością personelu wykwalifikowanego itp. Rozprawa ze względu na wysokie stanowiska oskarżonych budzi niezwykłe zainteresowanie. Powołanych zostało 60-ciu świadków. Rozprawa potrwa prawdopodobnie do końca bm.

—* **KRAKÓW. (Zanik ruchu turystycznego).** Prasa krakowska stwierdza zanik ruchu turystycznego w Krakowie, który przed wojną rozwijał się pomyślnie, gdyż kompanja Cooka, organizując wycieczki do Austrji, za jeden z najważniejszych punktów uważała Kraków. Przyjeżdżali wtedy turyści z Ameryki, Anglji, Francji, Danji i inni. Powinny być poczynione starania o podjęcie z powrotem ruchu turystów zagranicznych. W tym celu zwrócono się do komisarza rządu i rady przybocznej, aby nawiązano porozumienie z kompanją Cooka i innemi kompanjami turystycznemi. by kierowały wycieczki zagranicznych turystów do Krakowa, jak to było zwyczajem przed wojną.

Wiadomości sportowe.

— **Wyniki krajowe w zawodach piłki nożnej z ostatnich dni. Lwów: Pogoń—Hasmonea 2:1 (1:1).** Zawody o puhar L. O. Z. P. N. Pogoń bez Wacka Kuchara i Görlitza, Hasmonea bez Wertera. Gra ostra i brutalna, prowadzona w żywiołowym tempiem. Bramki dla Pogoni zdobyli Batsch i dr. Garbień, dla Hasmonei Wolfstal. Sędzia por. Zawitkowski; Publiczności 8 000 osób. **Sparta—Orzeł Biały 2:1 (0:1).** Zawody o puhar L. O. Z. P. N. **Kraków: Wisła — B. B. S. V. (Bielsko) 9:0 (5:0).** Zawody o puhar P. Z. P. N. **Wawel — Jurzenka 3:0 (2:0).** Zawody o puhar P. Z. P. N. **Łódzkie Kolegjum Sędziów — Krakowskie Kolegjum Sędziów 4:1 (3:0). Warszawa: Cracovia — Polonja 2:2 (2:1).** Zawody przyjacielskie. Cracovia w bardzo słabym składzie. **Łódź: Ł. K. S. — Union 3:2 (2:0). Królewska Huta: Amatorski K. S. — Pogoń (Katowice) 4:1 (2:1).**

— **Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.** W niedziele odbył się w Warszawie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na przestrzeni 8 klm.. w którym pierwsze miejsce zdobył **Łukasiewicz** (Polonja) **w czasie 33.37,4.** Drugi Centkiewicz z Varsowii 34.7 min. i 3) Jaworski (AZS. Warszawa) 34.32 min. W W ten sposób **Polonia zdobyła puhar prof. Wittiga.** A. Z. S.-owi zaś w Warszawie dzięki wynikom drużynowym, przypadł puhar Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Warszawie.

— **Nowy rekord polski w skoku o tyczce.** W niedzielę, w czasie przerwy podczas zawodów Centralnej Szkoły Gimn. i Sportów z A. Z. S. Adamczak (AZS Poznań) pobił swój dotychczasowy **rekord oraz rekord** polski Rzepki **w skoku o** tyczce skacząc 3 metry 60 cm.

naszej redakcji przychodzą liczne zapytania, czy teatr instytucja, przynajmniej u nas nawskróś społeczna, ma zamiar poprzestać tylko na repertuarze i cenach oficjalnych A przecież można dać 3—4 razy w miesiącu przedstawienia po bardzo zniżonych cenach z odpowiednim wyborem repertuaru. To samo odnosi się do przedstawień **żołnierskich.**

Dyrekcja teatru musi zrozumieć jedną rzecz. Lepiej mieć komplet przy cenach od 40 groszy do 2 złotych z przedstawienia dla robotnik., dla młodz. szkoln. czy dla żołnierzy, aniżeli 14 osób na sali na przedstawieniu zwyczajnem.

Przy tem postawieniu kwestji jednak musi być brany pod uwagę skrupulatnie zestawiony repertuar. Nie twierdzę, że trzeba prowadzić podwójny, jeden zwyczajny, a drugi dla przedstawień popularnych. Przenigdy! Można świetnie jedno z drugim połączyć.

Jeśli się mówi o przedstawieniach popularnych w tej chwili rodzi się w umyśle dyrektorskim tragiczne wyobrażenie: „Dziady“, „Kordjan“, „Wesele“, „Zemsta“, „Pan Jowialski“, „Gęsi i gąski“, „Śpiąca królewna“, „Kopciuszek“...

I tu znów gruby błąd.

Starszym daje się lekką i łatwo strawną potrawę z francuskim pieprzykiem, a młodzież ma słuchać poczciwych i ciężkich staruszków. I na nich przyjdzie w swoim czasie miejsce. Na razie musimy urabiać sobie widzów.

W taki repertuar powinny wejść przedewszystkiem prawie wszystkie Katerwy sztuki. („Urwis“ będzie miał powodzenie pomimo „tradycji“), następnie jedną z rzeczy Zegadłowicza, jedną ze sztuk Nikodemiego, wszystkie sztuki Szaniawskiego (dawajcie „Ptaka“), Grubińskiego „Lampę Alladyna“ itd.

Repertuar ten przytem, że będzie odpowiedni do poziomu przedstawień popularnych. będzie również znajdował uznanie u publiczności dojrzalszej. A jeśli nieznacznie, od czasu do czasu przemyci się jakiegoś poczciwego staruszka, wyciągnąwszy go z Panteonu kadzideł literackich, repertuar będzie jak ulał.

Zmęczyłem się.

A więc kończmy to oficjalne „wypowiedzenie“ się, tak modne, odkąd zaczęto przeprowadzać sanację złotego.

A teraz myśl nowa, może anachronistyczna, ale spróbuję ją zdefinjować.

W naszym teatrze niema odpowiedniej atmosfery. Niema daleko idącego nastroju życia intelektualnego, towarzyskiego. W innych teatrach (i to nie zawsze) wytwarza się taka atmosfera z biegiem czasu sama. U nas trzeba ją stworzyć, co więcej! — trzeba ją zakroić na daleko szerszą miarę.

Trzebaby więc utworzyć w tym drugim lokalu restauracyjnym czytelnię pism, miesięczników, wszystkie nowości z zakresu wydań teatralnych, literackich, muzycznych. Jednem słowem stworzyć w teatrze, a raczej obok teatru życie klubowo-towarzyskie o podkładzie i zabarwieniu artystycznem. Element aktorski może w tym wypadku zetknąwszy się z publicznością, wziąć ster tego życia w rękę i niewidocznie stworzyć pożądaną atmosferę.

W klubie tym mogą się przed teatrem lub po przedstawieniu odbywać bezpłatne barwne i żywe, interesujące i bardzo współczesne dyskusje — odczyty z dziedziny literatury i sztuki a nawet objektywnej polityki. Mogą się odbywać recytacje utworów najnowszych poetów polskich. Powinno niewidocznie i celowo rozwijać się zamiłowania do tego, bardzo dziś pogardzonego życia umysłowego, powinna dokonywać się szeroka propaganda (proszę mnie dobrze zrozumieć) teatru.

Chodzi o to (a muszą to przeprowadzić artyści teatralni) aby z dniem każdym wchodziło coraz więcej w krąg tego promieniowania duchowego, i aby uczuło się, że bez niego się już obejść nie może.

Przeprowadzenie tego jest zresztą rzeczą namysłu i porozumienia. Chodzi narazie o samą myśl.

Zdaje mi się, że jest ona w każdym razie godna rozpatrzenia.

Skończyłem. — Teraz kolej na innych.

Szer-szeń.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Dominy Rzeszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Od 1 listopada rb. obowiązuje w tut. szpitalu miejskim następująca taksa dzienna oprócz honorarjum lekarskiego, opatrunków, medycyn itp.

Dorośli.

I. klasa.	Miejscowi 9,50 zł.	Zamiejscowi 10,00 zł.
II. klasa.	Miejscowi 7,50 „	Zamiejscowi 8,00 „
III. klasa.	Miejscowi 4,50 „	Zamiejscowi 5,00 „

Dzieci do lat 10.

I. klasa.	Miejscowi 6,00 zł.	Zamiejscowi 6,50 zł.
II. klasa.	Miejscowi 5,00 „	Zamiejscowi 5,50 „
III. klasa.	Miejscowi 3,50 „	Zamiejscowi 4,00 „

Grudziądz, dnia 26 października 1925 r.

Magistrat — Administracja Szpitala Miejsk.
4570] Paweł Witkowski, Radca Miejski.

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 31 października, o godz. 10-tej, sprzedam na ul. Toruńskiej 37 (w podwórzu) najwięcej dającemu i za gotówkę: **motor z transmisją, maszynę do wyrobu kół, dużą taśmową piłę** (firmy Blumwe). **80 drągów dębowych 4 mtr. długich.** [4590
Rostkowski, kom. sądowy.

Walne Zebranie
Spółdzielni Zgoda w Grudziądzu
Sp. z o. o.

odbędzie się **w sobotę, dn. 7 listopada br.** w sali **Bazaru** przy ul. Moniuszki o godz. 8-ej wiecz. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie i przyjęcie protokułu z ostatniego W. Z. z 15 grudnia 1924 r.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie z odbytej przez Patronat rewizji z dnia 20. IX. 1924 r.
5. Przedłożenie bilansu za rok 1924/5 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6. Zmiana statutów (§§ 24, 31, 33, 39, 43).
7. Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.
9. Zamknięcie. [4568

Prezes Rady Nadzorczej
(—) St. Wodwud.

Fr. Piechowiak, dentysta
GRUDZIĄDZ, ul. 3-go Maja 40
od godz. 9—1 i 3—6. (4541p



Oryginalne szwedzkie Wirówki Diabolo i Wiking
z talerzami i lamelami
5-letnia gwarancja
oferuje na spłaty 8 — 12 miesięczne
Józef Ceraficki
GRUDZIĄDZ, Chełmińska 1.
Generalne zastępstwo szwedzkich wirówek Pumpsep - Stockholm.
4562

Zawiadamiam

iż ze spółki z p. Wąchalą wystąpiłem, przenoszę **biuro porady** w sprawach skarbowych do domu przy ul. **Sienkiewicza 27, I p.** l.
Z poważaniem [4554
H. KUBBAKIEWICZ
emerytowany inspektor skarbowy.

Prima węgiel górnośląski
(z kopalni koncernu Gieschego)
koks hutniczy — brykiety
poleca do dostaw wagonowych
Górnośląskie Towarz. Węglowe w KATOWICACH
filja w BYDGOSZCZY
ulica Dworcowa nr. 34/35
telefon 1273 telefon 1273



Przezorna gospodyni używa tylko mydła
„Jeleń-Schicht"
Tanie przez swą wydajność
4571

Najnowszy Spis abonentów sieci telefonicznej na m. Grudziądz
do nabycia w Biurze Ogłoszeń „PAR" ul. Toruńska 4. 1527

Pianina
w pierwszorzędnem wykonaniu, **własnej fabrykacji,** przy długoletniej gwarancji, oraz
FORTEPIANY i PIANINA
zagranicznych firm światowej sławy poleca
B. Sommerfeld « fabryka pianin i sprzedaż hurt. Zał. 1905
Bydgoszcz, tylko Śniadeckich 56, telefon nr. 883.
Grudziądz, Groblowa 4, telefon nr. 229.
Oddział: Gniezno, Tumska 3, telefon 303. [4138
Wszelkie reperacje oraz strojenie fachowo i po umiarkowanych cenach.

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie 4523
Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

Stemple-Druki gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

„PRACA"
ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE
Sp. z ogr. odp.
pod kierownictwem **inż. St. Małyszczyckiego i J. Szeuera**
BYDGOSZCZ, ul. Chodkiewicza 41
Telefon 357 Adres telegr.: Praca Bydgoszcz

Specjalności: młyny samoczynne, śpichlerze samoprzewietrzające się z pneumatycznem przenoszeniem ziarna, oraz samoregulujące się turbiny wodne i wietrzne.

Zakres działalności: badanie sytuacji miejscowej, porady praktyczne, pomiary siły wodnej, plany, kosztorysy i nadzór techniczny.

Dostawy na dogodnych warunkach
urządzeń maszynowych udoskonalonych systemów, zapewniających oszczędność siły mechanicznej i pracy rąk ludzkich. 2350A

Kupujemy
i płacimy wygórowane ceny za akcje Cukrowni: Środa, Opalenica i Chełmża. Zgłoszenia
Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31.

Optant
rymarz - tapicer, z liczną rodziną (8 go dzieci), obecnie bez zajęcia, szuka jakiejkolwiekbądź pracy w domu i poza domem w zakres tapicerstwa i rymarstwa wchodzącej. Specjaln. pasy zapędowe. Zgłoszenia uprasza **Jan Stebat,** Nadgórna 26 parter.

Baterjek Elektrycznych
znanych najlepszych marek:
Błysk i Ammon
wytwarzamy i dostarczamy każdocześnie
miljony
po cenach konkurencyjnych
TĘCZA Zakłady przemysłowe i handlowe Sp. z o. p.
Kraków, Czarnowiejska L. 72-74
4510

Warszawska pracownia gorsetów
Grudziądz, ul. Ogrodowa 7
wykonuje:
gorsety, bandaże, biustonosze, paski, gorsety dla ułomnych, brzemiennych i także wszelkie **reperacje i przeróbki** oraz **bieliznę.**



Płyty gramofonowe
najnowsze tańce, orkiestra salonowa
sztuka 3.50 zł
póki zapas starczy
poleca (4565
Wł. KULERSKI
Grudziądz, Pańska 19
Pieczątki, druki, materj. piśmienne, księgi handlowe.

Ratujcie włosy!
„Saylierin" (ziola). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka jednego, więcej pakietów 50 gr (znaczkami pocztowemi). Laboratorjum „Świt", Warszawa, Hoża 1a, lub „Świt" Piękna 25-5. (4526

Sprzedaże

1000 centnarów buraków pastewnych
2 ładne KNURY
rozpłodowe 3 miesięczne, rasy Yorkshire i rasowe **koguty** białe Wyandotty oddaje **H. Siebrandt Bratwin,** pow. Grudz. telefon 372 [4567

Nauka wychowanie

Wyuczam metodą paktyczną biegle
pisania na maszynach
pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowej i bankowej w ciągu 4 do 6 tygodni Lipowa 33, I p. od Kilińsk. **Marta Lipowska**

Ożenki

Kupiec
wdowiec, około 40 lat, posiada większe przedsiębiorstwo, poszukuje na tej drodze **ŻONY.** Starsze panie lub bezdzietne wdowy zechcą swe oferty z dołączeniem fotografji, którą się natychm. pod dyskr. zwraca, przesłać do Głosu Pomorsk. nr. 4563

Posady

Dzielny włódarz
podwórzowy i polowy (gajowy i polowy), z dobremi świadectw., bardzo dobrze obezn. z zagajeniem sosn. poszuk. posady natychmiast lub później. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 4593p.

25 ludzi
do wybierania ziemniaków
za wysokiem wynagrodzeniem poszukuje
Zarząd Folw. Węgrowo
pow. Grudziądz. (4569

Młodsza ekspedjentka
obrotna i rzetelna, władająca językiem polsk. i niemieck. poszuk. natychmiast lub później posady. Zgłoszenia do Głosu Pom. 4580p

DZIEWCZYNA
do wszystkiego potrzebna natychm. Pierw. z prowincji JAHN, ul. Wenckiego 7

Mieszkania

Poszukuję 3 pokojowego
pomieszkania
z kuchnią Paweł Klimek, Wybickiego 33. [4556

2 pokoje
dobrze umeblowane ewtl. z używaniem kuchni od natychm. do wyn. w centrum miasta. **Isendyk,** Strzelecka 20, I.

2 kawalerów poszukują od 1-go listopada 2 umeblowanych względnie
jednego dużego pokoju
z osobnem wejściem i obsługą. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 4560

Nauczycielka gimnaz.
poszukuje umeblowanego pokoju ewtl. dwuch. Of. do Głosu Pom. nr. 4588p

Do wyn. 2 (także pojed.) dobrze umebl. **pokoje** z światł. elektr. i łazienką, z używ. kuchni lub bez. HINZ, ul. Lipowa 26, II.

2 **gustownie umebl. pokoje** natychmiast wydzierżawię małżeństwu. Wiadomości udziela: 3-go Maja 7, I p. prawo. (4594p

Słonecz. **pokój** umebl. z utrzymaniem lub bez, korzystnie do wynajęcia Kościuszki 5 II lewo.

Pokój umebl.
duży, frontowy natychmiast do wynajęcia 4539p
Tuszewska Grobla 16, I pr.

Umebl. pokój
natychm. do wynajęcia
Tuszewska Grobla 30b, II

Pokój umebl.
do wynajęcia 4582p
ul. Kościuszki 19, I lewo

Pokój umebl.
do wynajęcia [4581p
ul. Kościuszki 19, III p.

Zguby

Dnia 24. bm. zgubiono w drodze do teatru idąc ul. Młyńską, Księżęcą i Strzelecką złoty łańcuszek z medalionem czarno emalj. zawierającym fotografje rodzinne. Uprasza się znalazcę uczciwego o oddanie na ul. Młyńską 11, II p.

Zgubiono papiery wojskowe i zameldowanie policyjne na nazwisko Franc. Manikowski, ulica Rybacka nr. 3. (4578p

Różne

1200 zł wypożyczę ewentualnie pod zastaw. Zgłosz. z pod. warunków do Głosu Pom. nr 4584p

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Baczność właściciele samochodów i szoferzy!!!

300 kożuchów
poszytych prima szarem suknem, podbitych skórkami owczemi, z kołnierzem — kupno okolicznościowe
sztuka od 125 guldenów począwszy.
Spłaty częściowe dozwolone.
J. Lisiński, garderoba męska i futra
Gdańsk-Wrzeszcz (Langfuhr)
Hauptstrasse 110, Am Markt [4546] Telefon nr. 41297